Nr. 338 — We Lwowie — Wtorek 6 Grudnia 1898 — Rok XXXV

Przedpłata na „Gaz. Nar." wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach lubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika l. 8; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse S ilerstädte 2 — A. Oppelik Gränergasse 12 — M. Dukes Nachf. Max Augenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeil. 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichman & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 8 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 5 grudnia.

Nowy zabór i to w Europie! Z Sofii donoszą, że małą wyspę Eszek-Adas, położoną na Dunaju między Rumunią a Bułgaryą, obsadzili Rumuni. Wysepkę tę utworzyły zapewne zmienne prądy rzeki; nie ma ona prawie żadnej wartości, wszelako wspólna komisya rumuńsko-bułgarska nie mogła się zgodzić, komuby ją przyznać należało, i Rumunom sprzykrzyły się wreszcie te drobne komerażе.

Ministrowie angielscy znowu przemawiają publicznie. Minister handlu Ritchie przemawiając w Croydon do ochotników powiedział, że „niebezpieczeństwo wojny] bliższem było, niż ludzie wiedzą — aleśmy się nie bali, a fakt ten mamy zawdzięczać zaufaniu w siłę krajowych środków obronnych". W samej rzeczy, jak słychać, rzeczy ambasady angielskiej w Paryżu już spakowano, i dopiero teraz nazad je rozpakowano. Ważniejszą miał mowę w Blackburn były wiceminister spraw zagranicznych Grey. Oświadczył on, iż rząd się dobrze zasłużył z powodu, że teraz lepsze niż dawniej istnieje porozumienie między Anglią a Niemcami i jest nadzieja, że Anglia i Stany Zjednoczone coraz bardziej zaprzyjaźniać się będą z angielską polityką „wrót otwartych", która sprowadzi ogromny rozwój handlu na całym świecie. Dalej zapytywał mowca, dlaczego nie próbowano porozumienia się z Rosyą co do Chin; kwestya chińska jest dla Anglii i innych państw najtrudniejszą ze wszystkich, i rzecz to rdzennej wagi dla pokoju w Azyi, aby między rządem angielskim a rosyjskim przyszło do porozumienia. Mowca sądzi, że Rosya rzetelnie stara się o pokój.

Otóż do tych mów obu mężów stanu angielskich, ciekawy znajdujemy komentarz w londyńskim liście *Pol. Cor.* Czytamy w nim: „Położenie międzynarodowe, które przed kilkoma tygodniami daleko więcej niebezpieczeństw ukrywało w swojem łonie, niż ogół mógł przypuszczać, stanowczo się w ostatnim czasie polepszyło. Angielskie zbrojenia wojenne były nie wyłącznie przeciw Francyi zwrócone, ale pośrednio także przeciw rywalom we wschodniej Azyi. Zajściu faszodzkiemu nadano umyślnie taką wagę i takie rozmiary, aby wykazać, że Francya nie posiada sił do wojny z Anglią. Jakoż faktycznie cały przebieg tej sprawy wykazał wszemwobec namacalnie, że Francya nawet poparta przez Rosyę, nie miałaby, tak jak rzeczy obecnie stoją, żadnych widoków sukcesu w wojnie z Anglią, co zarazem w sposób godny uwagi rzuciło światło na sytuacyę na azyatyckiej widowni. Skutek zaś jest ten, że teraz nowa się odbywa próba wytworzenia jakiegoś *modus vivendi* między angielskiemi a rosyjskiemi interesami na dalekim Wschodzie i ta inicyatywa wyszła od Rosyi.

„Zeszłego tygodnia bawił w. ks. Sergiusz z małżonką u królowej Wiktoryi w Windsorze. Była to jużcić wizyta głównie familijna, jednakowoż skorzystano z tej sposobności do poufnych rozmów politycznych. Zapewniają, że królowa miała polecić Salisburyemu, aby się pilnie zastanowił, czy w pewnych nieurzędowych oświadczeniach w. księcia rosyjskiego nie można znaleść podstawy do przyjaznego porozumienia się względem Chin z Rosyą. Zaczem Salisbury zaprosił ambasadora rosyjskiego, br. Staala do siebie na kilka dni na wieś. Czy te dwudniowe pogadanki obu mężów stanu doprowadziły do jakowej zgody, o tem niewiadomo nic stanowczego; wszelako w kołach dobrze informowanych sądzą, że znacznie się wzmogły szanse porozumienia. Narada gabinetowa z dnia 28 listopada miała właśnie dotyczyć tych poufnych rokowań lorda Salisburyego z br. Staalem".

Wiadomościom tym dodaje wielkiego prawdopodobieństwa przytoczona powyżej mowa Greya, który wprawdzie należy dziś do opozycyi, wszelako co do spraw zagranicznych, a zwłaszcza obecnie zajmujących Anglię, panuje tam zupełna zgodność patryotyczna. Lecz w takim razie nadzieja, którą Grey wyraził, że Stany Zjednoczone zaprzyjaźnią się z angielską polityką drzwi otwartych jest tylko maską. I owszem właśnie coraz bardziej jaskrawsze rozpędy Ameryki na różnych punktach świata, a zwłaszcza ku Azyi wschodniej, mogły spowodować Anglię i Rosyę, że porzucają na razie waśń swoją śmiertelną, aby mogły wspólnie hamować i poskromić butnych nad angielską nawet miarę „Amerykanów".

Amerykanie już otwarcie oświadczają, że w krajach, które oni zajmą wcale nie myślą uwzględniać praw traktatowych, jakie tam inne państwa dawniej nabywały. Waszyngtoński korespondent monachijskiej *Allg. Ztg.* udał się do ministra spraw zagranicznych Hay'a, chcąc się czegoś dowiedzieć co do handlowo-politycznej przyszłości wysp Sulu (które Stany Zjednoczone chcą zabrać jako rzekomo przynależne do Filipin). Otóż Hay oświadczył, że Berlin i Londyn są zupełnie uwiadomione o położeniu, zresztą co do szczegółów nic finalnego jeszcze nie postanowiono. I następnie dodał Hay:

„Na każdy sposób uznawaną była dotychczas ta zasada, że aneksya kraju nieważnemi czyni wszystkie poprzednie traktaty, jakoż i Amerykanie po zupełnej aneksyi Madagaskaru przez Francyę, musieli się zrzec swoich praw handlowych na tej wyspie. Taksamo działo się w Tunisie, tudzież w przeważnej części nabytków w Afryce i Azyi ostatniemi czasy. Ameryka nie myśli nowych wprowadzać zasad w polityce świata, z drugiej zaś strony musi także dla siebie wymagać przywilejów uznanej wszechstronnie tradycyi. Naturalnie, że interesa angielskie i francuskie na archipelagu Sulu, będą jak najprzyjaźniej i najstaranniej uwzględniane!

Jużcić to platoniczne zapewnienie zgoła nie może uspokoić Niemców, jakoż coraz bardziej przeraża ich polityka amerykańska. Ciekawem jest, co pisze taki organ jak berlińska *Post* o tej polityce. W ostatnim jej numerze czytamy:

„Pokój między Hiszpanią a Ameryką jest tak jak podpisany i Stany Zjedn. mogą się teraz zabrać do wszechstronnego wyzyskania zdobytych korzyści. Mianowicie produkcya cukru będzie teraz w ich ręku, jakoż to był główny cel ich zamachu na Kubę. Niemcy byliby chyba ślepymi, gdyby nie dostrzegli, jaka zagraża klęska ich produkcyi cukru. Stany Zjedn. już od wielu lat dążyły do pokonania importu europejskiego a spotęgowania własnego przemysłu. Teraz udało się im zrobić wielki krok naprzód, a więc czuj duch Niemcy! aby nasz handel nie ucierpiał. Pieczone gołąbki spadały im jeden po drugim do gąbki dlatego, że im ustępywano. Ale gdy Ameryka wystąpiła do rywalizacyi kolonialnej, nie będą mogły Niemcy ani chwili zwlekać z gruntowną rewizyą swoich handlowych stosunków z Ameryką."

Tylko czy zechcą Amerykanie, którym dotąd ślepa Europa bezkarnie broić pozwalała, czynić ustępstwa Niemcom, których przecie obawiać się zgoła nie potrzebują!

To też arcydrażliwe położenie, jakie Ameryka wywołuje, widocznie spowodowało komisyę cłową francuskiej Izby posłów, że zawarty z Włochami traktat hanlowy jednogłośnie przyjęła. Gabinet włoski oświadczył był półurzędowo, że ze swej strony nie przedłoży tego traktatu parlamentowi, dopóki go parlament francuski nie przyjmie, nie chce się bowiem narażać na to, jak już nieraz bywało, aby forsował coś, co następnie Izby francuskie odrzucą. A więc francuska Izba posłów odważnie poszła naprzód.

Pomysły hakatystyczne.

Prawdopodobnie pod wpływem agitacyi hakatyzmu wydał król. wyższy urząd górniczy w Dortmundzie bardzo charakterystyczny regulamin policyjny odnośnie do robotników polskich, zatrudnionych w kopalniach węgla w nadreńsko-westfalskim okręgu przemysłowym. W motywach regulaminu powiedziano, że skutkiem wielkiego zapotrzebowania sił roboczych w nadreńskich i westfalskich kopalniach węgla, zwiększa się tam z roku na rok liczba robotników górniczych, władających innym językiem, aniżeli niemieckim. Niektórzy z nich tak mało umieją po niemiecku, że nie są zdolni zrozumieć zleceń swoich przełożonych, inni znowu, rozumieją po niemiecku, mówią może także łamanym językiem niemieckim, nie umieją jednak czytać, czem się tłumaczy, że panuje między nimi wielka nieznajomość przepisów, wydawanych przez władzę górniczą i zarząd kopalni. Stan taki przedstawia wielkie niebezpieczeństwo, jeżeli się zważy, że w górnictwie zależy często od jednego człowieka bezpieczeństwo wielkiej liczby ludzi. Jeden jedyny Polak, nie umiejący czytać i stąd nie mogący zrozumieć istniejących przepisów, może błędem, popełnionym skutkiem nieznajomości istniejących przepisów na szwank narazić życie setek ludzi. Władza górnicza skutkiem tego ogranicza zatrudnianie robotników obcych o tyle, o ile usunięte zostanie niebezpieczeństwo, mogące powstać skutkiem nieznajomości języka niemieckiego. W tym celu wydany zostaje następujący regulamin:

„Robotników, mówiących obcym językiem, wolno w kopalniach i należących do nich pobocznych zakładach tylko wtedy zatrudniać, jeżeli dostatecznie rozumie ją po niemiecku. Jako dozorców, kierowników maszyn, stróżów pomp i kotłów, strzelniczych, kierowników trójek itd., dalej jako stróżów kolejowych, zwrotniczych, stróżów nocnych wolno z pomiędzy obcych robotników ustanawiać tylko takich ludzi, którzy tyle posiadają znajomości języka niemieckiego, że umieją dobrze czytać pisaną i drukowaną niemczyznę".

Köln. Zt. podaje inny jeszcze motyw, który wpłynął na wydanie tego, regulaminu a mianowicie wzgląd na to, że „pracujący w kopalniach tamtejszych katolicy Polacy jak najuporczywiej trzymają się swego języka, jak nie mniej innych narodowo polskich właściwości i aspiracyi." To też pewnie głównym jest powodem wydania surowych przepisów, które z jednej strony mają zmniejszyć w tamtejszych stronach napływ polskiego robotnika, a z drugiej przyczynić się pośrednio do zgermanizowania tych robotników, którzy po urzędowej publikacyi regulaminu zostaną zatrzymani lub na nowo przyjęci. O tem, żeby w tych kopalniach było zaszło jakie nieszczęście, spowodowane przez robotnika polskiego skutkiem nieznajomości języka niemieckiego i przepisów górniczych, nic dotąd nie przedostało się do wiadomości publicznej.

Gdy wydalania Polaków nie ustają pod rozmaitymi pozorami, hr. Dohn wypracował memoryał do naczelnego prezesa Wschodnich Prus, aby zapobiedz brakowi robotnika rolnego przez pozwolenie na stałe osiedlanie się polsko-rosyjskich robotników. Memoryał ten wygotowany został w myśl uchwały powziętej w tej sprawie przez przewodniczących powiatowych grup Związku rolników w Wschodnich Prusiech. Jako przyczyny braku robotnika rolnego podaje hr. Dohn wzrost industryi, naturalny prąd emigracyjny ludności do zachodnich prowincyj, cieszących się lepszym klimatem, przyjemniejszymi warunkami życia i dających robotnikom lepszy zarobek, aniżeli go dać może ciężkie przesilenie przechodzące rolnictwo, wreszcie obecny system rekrutacyjny, ściągający wschodnio-pruskich rekrutów do Berlina i do innych prowincyj i nasyłających w zamian za nich do Prus Wschodnich Polaków i socyalnych demokratów.

Istniejący skutkiem tego brak robotnika na wsi — pisze hr. Dohn — jest obecnie daleko większą klęską dla rolnictwa, aniżeli nią była niedostateczna ochrona celna produktów rolniczych. Miliony wydane na melioracye i inne środki ku podniesieniu rolnictwa, są kapitałem, który wyrzucono na marne, jeżeli brak robotnika nie zostanie usuniętym.

Usunąć go można tylko sprowadzeniem do Prus Wschodnich nowych sił roboczych ze Wschodu. Ten naturalny przypływ został wszakże udaremniony skutkiem zakazu osiedlania rosyjsko-polskich robotników na Wschodzie. Żąda więc hr. Dohn pozwolenia na osiedlenie nieograniczonej liczby młodych, nieżonatych robotników polsko-rosyjskich.

Autor memoryału przedstawiwszy faktyczny stan rzeczy — w dalszym ciągu zbacza i schlebiając obecnemu kierunkowi antipolskiemu, robi od siebie różne propozycye, które w skutkach ograniczyłyby tylko przypływ polskiego robotnika. Radzi mianowicie, żeby przy naturalizowaniu robotników z Królestwa postawiono im za warunek, żeby się ożenili „mit deutschen Mädchen" i żeby osiedlili się w niemieckich stronach.

Ot, hakatystyczne pomysły!

Co prowadzi do utrwalenia dworu polskiego a co go gubi?

VI. Równowaga ekonomiczna.

Wyrazem położenia ekonomicznego jest równowaga budżetowa w gospodarstwie, którego celem jest przynosić jak najwyższe pożytki, rozumie się bez zniszczenia substancyi, boć toby było gospodarstwem złodzieja pożerającego majątek społeczny.

Aby dojść do tej równowagi, powiedzieliśmy, iż pierwszą początkującego gospodarza czynnością jest regulacya hipoteki i konfiguracyi majątkowej.

1) Są tu dwa wypadki: albo na karcie B. (własności) stoi jeszcze szereg współwłaścicieli, których trzeba spłacić, lub na karcie C. (ciężarów), reszta (zwykle lwia część) ceny kupna, świadczenie w naturze, i renty pieniężne itp.; czasem zaś jedno i drugie.

30

SPADKOBIERCY.

Powieść

Przez

W. Heimburgerową.

(Ciąg dalszy).

„Według brzmienia kontraktu, ciotka Edyty, Toneta v. Wartau, ma na czas nieograniczony prawo mieszkania w zamku. Jakże więc iść do niej i rzec prosto z mostu: Pani wybaczy, lecz jej siostrzenica nie może tu dłużej przebywać!... A gdyby zapytała o powód?... Sprzedać Wartau i wyprowadzić się daleko?... Rzecz nietylko z materyalnych względów równie niemożebna. Słowem, gdziekolwiek się obrócę, wszędzie, niby skazaniec w murach więziennych, spotykam niezwalczoną przeszkodę, a z drugiej strony, gdybyś wiedział do jakiego stopnia męczy mnie i łamie ta nieustanna walka ze sobą!

„Znasz mnie, mój stary, nie od dziś, nie przypuścisz zatem, bym nie unikał wszystkiego, co może sprawić przykrość Krystynie, a jednak zostawiam ją całemi dniami samą. Nie mogę znieść widoku jej łez, trwożnego wyrazu z jakim wzrok jej zatrzymuje się na mnie. Krystyna bowiem dawno już zauważyła pewną w mojem usposobieniu zmianę, lecz jak dotąd ani się domyśla prawdy, przeciwnie, formalnie przepada za Edytą. Co do mnie, uciekam przed każdem sam na sam z panną v. Ebradt, jestem w obec niej milczący, chmurny, bez mała niegrzeczny.

„Raz tylko jeden, sceny tej nie zapomnę nigdy, nie wiem już jakim sposobem znalazłem się w pokoju arcyłaskawej na mnie baronówny Tonety. W toku wyjątkowo ożywionej o tem rozmowy, Edyta rzuciła mi na ręce pasmo kolorowej włóczki i właśnie kiedy wśród śmiechu i żartów zwijała ją w najlepsze, żona moja stanęła w progu. Nie wiem dlaczego, bo tym razem nie miałem sobie tak daleco nic do wyrzucenia, lecz uczułem, że pod spojrzeniem jej wielkich, zdumionych oczu mięszam się i czerwienię, niby żak schwytany na gorącym uczynku, po chwili zaś porwała mnie jakaś głucha, nieusprawiedliwiona wściekłość na nią, na Edytę, na świat cały. Zapanowałem jednak nad sobą i byłem a przynajmniej usiłowałem być takim, jak zwykle.

„Krystyna sądząc, że brak dzieci jest głównym powodem mego smutku, powzięła iście kobiecy a niefortunny zamiar adoptowania małego siostrzeńca. Ty, który lepiej niż ona znasz ludzką naturę, pojmiesz do jakiego stopnia sama ta myśl była mi niemiłą, prawie, że nienawistna! Cudze dziecko! Wszystko zatem, cały rezultat pełnego mozołów życia miałby się dostać istocie równie mi obcej i obojętnej, jak tysiące innych dzieci, dla których, prócz zwykłej, powierzchownej sympatyi żadne żywsze uczucie nie poruszy sercem.

„Chłopiec, który bądź to w podstawie, bądź w twarzy lub sposobie mówienia nosi odziedziczone, dla mnie zgoła nie zachwycające cechy. I tak naprzykład już u małego, skądinąd urodziwego Anta, zauważyłem tenże sam patetyczny, pastorski, że się tak wyrażę gest ręką, którym drażni mnie jego ojciec, ten sam uroczysty ton głosu. Są to, co prawda, drobnostki, ale bądź co bądź, nie mogę ich nie widzieć, słowem nie chcę i nie mogę kochać go tak jak w danym razie kochałbym własnego syna.

„Szczęściem nadeszła wkrótce okazya, przy której wypowiedziałem mój sposób myślenia. Wierz mi, była to i dla mnie niezmiernie ciężka i przykra chwila, widziałem bowiem, że słowa moje są dla Krystyny ciosem, że jednym zamachem niweczę dawno ułożone plany, że pozbawiam ją jedynej może nadziei! Tak, ale czyż to i ja nie znoszę większych jeszcze męczarni?... Widzieć ją i wiedzieć, że nigdy nie będzie moją, że nie mam nawet prawa..."

Na tem kończyły się słowa listu.

Krystyna odsunęła gwałtownie krzesło i z ciężkim oddechem, jak gdyby jej nagle brakło powietrza, pchnęła staroświecką zasuwę okna, lecz nagle pociemniało jej w oczach i w jednej chwili osunęła się na marmurową posadzkę.

Nie miała pojęcia jak długo trwało to jej pierwsze w życiu omdlenie, dość że kiedy otworzyła oczy, zauważyła, że leży w głębokiej ciemności, następnie że szmer jakiś dobiega ją od wejścia. Nagle słaby i chwiejny płomyk światła zakołysał się w komnacie, a w tym płomieniu ujrzała bladą twarz Anta, który z opuszczonem bezwładnie ramieniem, z zapaloną świecą w drugiej ręce, zbliżył się do biurka i tu chwyciwszy ów niedokończony list, włożył go do bocznej kieszeni. Krystyna zupełnie już przytomna, spoglądała za nim nie odzywając się, nie ruszając się z miejsca. Opanowała ją dziwna jakaś niemoc i obojętność na wszystko. „Wyjdzie — myślała sobie — i znowu drzwi się nie dadzą otworzyć... ale mniejsza o to!"

Lecz kiedy już był o parę kroków od wejścia, straszliwy jęk wydarł się z jego piersi, a czoło z głuchym łoskotem uderzyło o próg pokoju.

— Anto! — krzyknęła Krystyna i w jednej chwili była już przy nim.

Lecz jednocześnie liczne kroki dały się słyszeć na schodach; pierwszy zjawił się doktor, a tuż za nim szwagier Krystyny, dalej rządca Heine wraz ze służącym i kilkoma jeszcze ludźmi.

— Tegom się spodziewał — mruczał stary, osiadły tu od wieków lekarz — zawsze tak bywa, kiedy nas chorzy nie słuchają. Nie i nie, tylko musiał koniecznie wlec się ze złamanym obojczykiem, jak gdyby nie miał się kim wyręczyć. Otóż i mamy porządne co się zowie zemdlenie... Wolno, nie spieszyć się! No i chwała Bogu — dodał spostrzegając Krystynę — znalazła się zguba!... A szukaliśmy jak szpilki... Małżonkowi spadła na ramię belka, dobrze mu tak!... po co się rwał w najgorszy ogień?... Będzie miał na drugi raz nauczkę... Ale... co pani na miłość Boską, jak można tak zaraz brać wszystko do serca! Niech się pani nie lęka, nic mu nie będzie, tylko musi jakiś czas poleżeć spokojnie, no i sam opatrunek nie należy do przyjemności... Tak, wolno, przez próg, uważać żeby się który nie potknął!

Krystyna idzie przy dźwigających niemały ciężar ludziach, a oczy jej nie przestają wpatrywać się w zmienione bolem rysy męża, wreszcie kiedy go już złożono na łóżku, a lekarz zaczął zdejmować ubranie, wyjęła szybko ów nieszczęsny list i wsunęła za suknię.

— Co teraz przynieść? — zadała pytanie.

— Przedewszystkiem eteru i wszystkie wogóle środki opatrunkowe, dalej płótno i lód.

Posała i w okamgnieniu była z powrotem. Anto tymczasem ocknął się z omdlenia.

— Nie bój się — rzekł poznając żonę — to nic, tylko piekielnie boli!

Nie odpowiedziała słowa, wtedy wyciągając zdrową swą rękę zawołał:

— Biedna Krysia, tyle ci sprawiam przykrości!

(C. d. n.)

Jeszcze w rozprawie mej „O kolonizacyi wewnętrznej“ oświadczyłem się przeciw spłatom a za podziałem fizycznym, jako odpowiedniejszym do utrzymania większej własności, o ile tylko podział taki da się przeprowadzić. W Królestwie unikają czasem podziału w ten sposób, że nie rzadko trzy i cztery rodziny bratnie żyją obok siebie, dzieląc zakres czynności, a nie rozkrawując majętności rodzinnej; jest to sposób kupiecki, który daje podstawę utrwalenia wielkich firm handlowych, gdzie często kilka pokoleń trwa w wspólności majątkowej. Jest ów system niezawodnie dla fortuny rodzinnej doskonały, i rodzina taka będzie zawsze silną i stać się musi coraz zasobniejszą. Jeśli zaś nie w każdych stosunkach jest to do przeprowadzenia i podział konieczny, to należy unikać spłaty, bo gotowy grosz bywa zazwyczaj zmarnowanym przez spłaconego, a natomiast spłacający potrafi chyba wyjątkowo utrzymać dwór rodzicielski, bo nie podoła odziedziczonym obowiązkom i przyjętym długom.

Może kto mnie wyśmieje, iż żądając jednej trzeciej wartości majątkowej jako maximum obdłużenia, żądam rzeczy niemożliwej; ale ja trwam przy tem przekonaniu, iż wyższe obdłużenie musi właściciela prowadzić w kłopoty i majętność zrujnować, bo budżet osobisty i procenta dłużne spychać będą konieczne wydatki gospodarcze na bok. W jakiż sposób radzą sobie ludzie ze spłatą wogóle, z procentami, a nawet z wydatkami osobistymi, gdy gospodarstwo na nie nie starczy? Oto wycinają lasy w pień, najczęściej nie zalesiając ich potem. To jednak doprowadzić musi do ruiny właściciela, który w ten sposób traci swój kapitał rezerwowy, albo w ogóle kapitał swój główny, jeśli majątek jest lasowy, lub drzewostany przewyższają to, czego gospodarstwo dla siebie na bieżące wymaga potrzeby.

Pożyczka do $^1/_3$ wartości majątkowej, co jest granicą zadłużenia, nie zagrażającą jeszcze brakiem równowagi ekonomicznej i zapewniającą niezależność jakiej właściciel nawet do racyonalnego ruchu gospodarstwa potrzebuje, albo i w ostatecznym razie wycięcie zapasu dawnego, jeśli taki się ponad zwykłą kolej rębną znajduje, a bez narażenia renty leśnej na niestałość, to jedyna granica możliwości spłaty; wszelkie granice te przewyższające zgubią spłacającego niechybnie.

A parcelacya?.. przygotowany na takie zapytanie, odpowiem, że jest ona w dzisiejszych warunkach zanadto niepewną, by licząc na nią, większe spłaty przyjmować. Położenie spłacającego jest wogóle tak trudne, iż nie powinien brać jej w rachubę, chyba w minimalnych rozmiarach, nigdy jednak jako głównej pozycyi do ulżenia ciężaru przyjętych obowiązków względem rodzeństwa.

Przejdźmy do drugiego wypadku, gdy kto odziedziczy majątek bez obowiązku spłaty, lub kupi go, i ma do czynienia tylko z uregulowaniem ciężarów. Sposób postępowania podobny jak w pierwszym, zalecić trzeba nadto likwidacyę rent i unifikacyę długów, a możliwą konwersyą tychże na najdłuższy plan amortyzacyjny, i najniższy procent, potem należy przystąpić do przystosowania wysokości sumy dłużnej do wartości majątku użytkowej, czyli wedle stałego dochodu obliczonej. Jeśli się nie da uzyskać minimum $^1/_3$ inaczej jak przez obcięcie pólów, czyli przykrojenie figury majątkowej do siły finansowej właściciela, to do parcelacyi należy przystąpić bezzwłocznie.

2) Regulacya figury majątku zacznie się od pozbycia nieopłacających się lub zaniedbanych pól czy folwarków, na których melioracyę nie stać właściciela wiosci. Dalej nastąpi ściślejsza parcelacya odległych parcel lub wogóle nieprzytykających albo dla egzystencyi gospodarstwa zbędnych (przeciwnie łąki są niezbędne choćby i oddalone, czasem nawet choćby gorszej były jakości, jeśli gospodarstwo jest ubogie w paszę, i nie zasobne).

Innego rodzaju regulacyą, wskazaną już nietylko ze względów czysto finansowych, jest komassacya, czyli łączenie pokawałkowanych parcel, lub włączenie obcych enklaw. Mimo ustawy polega ta czynność na dobrej woli strony, u nas zatem na większą skalę niemożebna do przeprowadzenia; prócz tego stoją na przeszkodzie wzmagające się obdłużenia małej własności, trudności z małoletnimi i inne prawne kłopoty, na jakie jest narażony każdy ład taki w mapie swej chcący zaprowadzić. Komassacya jest zatem wskazaną tylko co do enklaw leśnych, bo one są ze względu na ochronę i kulturę lasu wprost anomalią w gospodarstwie lasowem, co do pól pozostanie ona zawsze pium desiderium gospodarza marzącego o centralnem położeniu dworu wśród własnych łanów. Tutaj trzeba poprostu odległe lub niełączące się kawałki sprzedać i tem długi spłacić lub za to skupywać przyległe grunta; o zamianie nie może być w przeciętnych warunkach mowy i dlatego przestrzegam przed takiem przedsięwzięciem każdego młodego, a różowo zapatrującego się na tę kwestyę rolnika.

Lepiej zrobi parcelując, bo właśnie te dlań żadnej nie przedstawiające wartości ekonomicznej parcele, są najponętniejsze dla włościan do arondacyi ich zagród lub nowej kolonizacyi.

Dr. Mikołaj Rey.

Dermografizm.

Wiadomo, że każde silniejsze wzruszenie oddziaływa wstrząsająco na organizm. Puls u człowieka pobudzonego gniewem uderza zupełnie inaczej, niż w chwili zupełnego spokoju. Inaczej uderza on także skutkiem przestrachu lub pod wpływem przygnębiającego smutku.

Wzruszenie psychiczne oddziaływa przedewszystkiem na krwionośne naczynia, które się wówczas rozszerzają. Następstwem tego jest zaczerwienienie skóry, zwłaszcza twarzy.

Podobne objawy spotykamy także u pewnych zwierząt. Rumienią się, gdy są podrażnione, niektóre małpy np mandryle, wiadomo zaś powszechnie, jakie zmiany w ubarwieniu tak zw. korali, wywołuje gniew u indyka.

Z przekrwieniem naczyń w twarzy łączy się także nawał krwi do oczu i obfitsze wydzielanie wilgoci przez gruczoły łzowe, co właśnie oczom nadaje charakterystyczny blask płomienny. Wzruszenie może wybitniejsze jeszcze wywołać objawy. Skutkiem przyśpieszonej akcyi serca, nacisk krwi na drobne naczynia dochodzi do takiej siły, że jeśli są one kruche mogą pęknąć, a wtedy krew wylewa się na wewnątrz i jak tego niestety! dużo mamy przykładów, może nawet śmierć nastąpić niechybnie.

Na szczęście skutki irytacyi szybko w regule przemijają. Oczywiście, im dłużej trwa stan anormalny, im dłużej człowiek miotany jest np. obawą lub rozpaczą, tem pewniej i tem silniej ucierpi jego zdrowie. Niebezpieczeństwo zależy także od siły ekscytacyi. Nagłe posiwienie skutkiem silnego postrachu nie jest wcale bajką. Znany „zimny pot“ w takiej chwili starczyć może za nowy dowód wstrząsającego oddziaływania wzruszeń na organizm. Ów pot posiada czasem nawet osobliwe zabarwienie, bywa brunatny, żółtawy, zielonawy, niebieskawy, lub też prawie czarny. *Paulini* obserwował u pewnego żeglarza przerażonego burzą — pot krwawy, który występuje czasem także jako skutek wycieńczenia nadmierną pracą fizyczną.

Co rzecz najciekawsza, to to, że w ostatnich czasach stwierdzono nawet typowe choroby skórne, których przyczyną nie mogło być nic innego, jak silne wzruszenie. Podczas rozbicia się fregaty „Eliza“ jeden z majtków, poznawszy niebezpieczeństwo, w jednej chwili — jak to stwierdził ocalony razem z nim lekarz fregaty, dostał pokrzywki na całem ciele.

Niemniej ciekawym objawem zaburzenia, wywołanego wzruszeniem psychicznem, jest tak zw. „dermographismus“, to jest stan, w którym skóra w miejscu dotknięcia natychmiast zawypukla się tak, iż można Bóg wie co za rysunki uplastyczniać na niej, pociągając po skórze palcem, lub jakimkolwiek przedmiotem. Uwypuklenie to utrzymuje się zazwyczaj godzinę, a nawet dłużej.

Francuski fizyolog, Paweł Richet, podał następujący ciekawy przykład oddziaływania wrażeń na skórę:

Pewna młoda matka przerażona niebezpieczeństwem, jakiego omal ofiarą nie padło jej dziecko, odłam bowiem kominka byłby je ugodził w szyję, dostała wyrzutów skórnych właśnie w tem miejscu szyi, które u dziecka było zagrożone. Richet widział ową dermograficzną odbitkę wrażenia jeszcze w kilka godzin po wypadku.

Dokładne wyjaśnienie tego rodzaju objawów jest jeszcze kwestyą przyszłości.

Telefon krzyczący.

Telefonem posługujemy się od roku 1880. Odpowiada on wymaganiom praktycznym, a przecież nie zadowala nas. Chcemy go jeszcze udoskonalić, zmusić do mówienia głośno, ba, nawet do potęgowania donośności dźwięków.

Piotrowi Germainowi udało się zaspokoić te wymagania w zupełności.

Wynalazek Germain'a, który pełni obowiązki inspektora telegrafów w Paryżu i który jest nietylko praktykiem, ale i uczonym, sprowadzi prawdziwą rewolucyę w telefoni.

Przyrząd Germaina ma niewielkie rozmiary i prostą budowę, składa się z odbieracza do słuchania, mikrofonu do przesyłania dźwięków i z cewki indukcyjnej, tak zbudowanej, iż pozwala używać prądów o wysokiem napięciu.

Doświadczenia, czynione w końcu października, wydały zdumiewające rezultaty. Obecni słyszeli śpiew z opery tak wyraźnie, jak gdyby się znajdowali o parę kroków od artysty.

Jaką drogą wynalazca doszedł do takich świetnych wynalazków?

Przedewszystkiem postarał się zmniejszyć straty w prądzie na linii, pochodzące z wysokiego napięcia i szybko następujących zmian w sile prądów, biegnących po drutach między stacyami.

Następnie zaczął szukać środków wzmocnienia dźwięków. Wiadomo, że mówiąc wolno do telefonu, możemy posyłać wyrazy wyraźniej i głośniej, aniżeli wtedy, gdy mówimy szybko.

Przekonał się o tem wynalazca, używając bardzo głośnego fonografu, który pozwalał dowolnie zmniejszać szybkość reprodukowanej mowy.

Znalazłszy w ten sposób podstawę dla dalszej pracy, p. Germain poszedł dalej: skasował niejako podrzędne wibracye mowy, przefiltrował drgania i przesyłał tylko najważniejsze i tak głos stracił wprawdzie na wyrazistości, ale zyskał na donośności. Podczas doświadczeń przechodnie zatrzymywali się zdumieni, słysząc z głębi ogrodu, poza którym stał dom p. Germaina jakieś nadludzkiej siły dźwięki. Słowa były doskonale zrozumiałe z odległości 100 metrów i górowały nad gwarem ulicznym.

Ostatecznie powstał t. zw. przez wynalazcę „telefon rotacyjny“, z pomocą którego można wygodnie rozmawiać, znajdując się o 100 metrów od przyrządu odbierającego na otwartem powietrzu. Dźwięków tych może słuchać 10 tysięcy osób równocześnie.

Telefon rotacyjny pozwala zbierać dźwięki z obszernej sali i następnie przesyłać je wszystkim słuchaczom zgromadzonym w innej sali.

A zatem — setki tysięcy osób będą mogły słuchać równocześnie z odległości mowy w parlamencie, odczytu, deklamacyi itd.

Postęp nie lada!

W. Um.

Fizyka krzewicielką pokoju.

Jednocześnie z inicyatywą społeczną, zdążającą ku usunięciu wojen, podnoszoną już bywała myśl tak wysokiego udoskonalenia środków morderczych, służących narodom do krwawych zapasów, ażeby wojna sama przez się stała się niemożliwą. Każdy też nowszy wynalazek w dziedzinie narzędzi wojennych budził ukrytą nadzieję, że będzie to już koniec udoskonaleń, a więc i koniec wojen. Jak dotychczas, nadzieje te okazały się płonnemi: biła się Grecya z Turcyą, bili się Hiszpanie z Amerykanami.

Znakomity fizyk, Mikołaj Tesla, Chorwat z rodu, a uczeń i wspólnik Edisona, sądzi iż znalazł tak silną broń, że żadna inna oprzeć się jej nie zdoła. W tem przekonaniu kończy opis jej w patencie amerykańskim następującemi słowy: „Największe znaczenie wynalazek mój będzie posiadał, dzięki wpływowi, jaki wywrze na sposób prowadzenia wojen i na uzbrojenia międzynarodowe. Wskutek nieograniczonej zdolności burzenia wszystkiego, spowoduje on ustalenie się wśród narodów wieczystego pokoju“.

Broń, patentowana przez Teslę, tem jest niebezpieczniejszą, iż jest niewidzialną, a działa na tak wielkie odległości, że żadnego z dotychczas używanych pocisków obawiać się nie ma potrzeby. Oto, co mówi o niej wynalazca:

„Wynalazek mój oparty jest na kombinacyi środków wytwarzania i rzucania w przestrzeń prądów elektrycznych o niesłychanie wysokim napięciu. Prądy te, działając na odległość wielu mil, będą w stanie w zupełności kontrolować wszelkiego rodzaju motory. Z bardzo znacznej odległości wysadzę w powietrze okręt, zawierający wielką ilość materyałów wybuchowych, na maszyny zaś jego, będę mógł tak wpływać, że załoga utraci całkowicie władzę nad niemi. Skieruję okręt wedle mej woli, a ludzie, będący na nim, ani się domyślać będą niebezpieczeństwa, jakie im grozi. Uzbrojony przezemnie szybko idący okręt bez pancerzy i broni strzelniczej, kierując niewielką flotyllą, będzie mógł zburzyć wielką flotę, złożoną z okrętów bojowych, krążowców i torpedowców. Osłonięty przed wrogiem okręt ten mógłby rzucić na miasto portowe wielkie ilości substancyi eksplodujących i zawsze z wielkiej odległości wywoływać zniszczenie równe spowodowanemu przez trzęsienie ziemi.

Tesla zbudował pod niebo w laboratoryum swem model okrętu, którym może kierować na odległość za pomocą ruchów korby maszyny elektrycznej, specyalnego rodzaju. Nie masz tutaj żadnego połączenia drutowego, tylko fale elektryczne, podobne do tych, które znalazły zastosowanie w telegrafie Marconiego, będą kierowały okrętami. Wynalazca ma zamiar na przyszłej wystawie paryskiej przedstawić publiczności okręt, którym będzie kierował, siedząc w Nowym Jorku.

Takie wiadomości podają gazety amerykańskie. Jak wszystko, co przychodzi z Ameryki, tak i te wieści przyjmować należy z wielką ostrożnością. Wiele tu jest twierdzeń wątpliwej wartości, wobec jednak wielkiej odległości Ameryki, trudno osądzić, czy to wina Tesli, czy też usłużnej reklamy amerykańskiej. A może to już koniec uzbrojeń? Qui vivera, verra.

f.

KRONIKA.

Lwów dnia 5 Grudnia.

Zapiski osobiste. Namiestnik hr. Piniński wyjechał w poniedziałek w nocy do Wiednia.

Zmiana namiestników. Niedzielna urzędowa *Wiener Zeitung* ogłosiła zapowiedzianą onegdaj przez *Fremdenblatt* dymisyę margr. Bacquehema z namiestnictwa styryjskiego a nominacyę na to stanowisko prezydenta śląskiego hr. Clary-Aldringena, a równocześnie także nominacyę starosty bregenckiego hr. Thuna-Hohensteina na prezydenta Śląska.

Wiener Zeitung zamieszcza też orędzie cesarskie do prezydenta ministrów hr. Thuna, w którym cesarz przyjmuje wierno-poddańcze wyrazy lojalności i hołdu wyrażone w obu izbach rady państwa.

Mianowania. Adjunkt sądu tarnobrzeskiego Wiktor Kalman został zamianowany sekretarzem sądu rzeszowskiego.

Minister rolnictwa zamianował starszego komisarza górniczego Adolfa Webera radcą górniczym, a komisarza górniczego Ferdynanda Jastrzębskiego starszym komisarzem górniczym.

Wiadomości dyecezyalne. Archidyecezya lwowska ob. łać. Odznaczeni: Ks. dr. Jan Ślósarz, katecheta wyższej szkoły realnej lwowskiej rokietą i mantoletą, ks. Adam Widajewicz, proboszcz bolechowski expositorio canonicali. Mianowani: Ks. Marceli Chmura proboszcz bełski komisarzem ordynaryatu w składzie komisyi egzaminacyjnej sokalskiej dla nauczycieli szkół ludowych, egzaminatorem zaś w tejże komisyi dla okręgu tarnopolskiego ustanowiony ks. dr. Jan Ciemniewski, dla okręgu sokalskiego ks. Prorok. Instytucyę kanoniczną na probostwo delatyńskie otrzymał ks. Tomasz Trzebunia. Prezentę na probostwo wiesenberskie nadano ks. Karolowi Steczowi. Umarł ks. Aleksander Hoffmann proboszcz z Żydaczowa.

Dyecezya przemyska. Prezentę otrzymali: ks. Wojciech Owoc, wikary z Tyczyna na probostwo izdebieckie, ks. Julian Krzyżanowski administrator sarzyński na probostwo tarnawieckie.

Obiady oficyalne na 30 osób dawał w sobotę i w niedzielę namiestnik. Wzięli w nich udział przedstawiciele sfer urzędniczych. Wczoraj dał obiad na kilkadziesiąt osób marszałek hr. St. Badeni.

Podwójną płacę miesięczną za miesiąc grudzień polecił wypłacić z okazyi jubileuszu cesarskiego marszałek krajowy z funduszów zostawionych do dyspozycyi wydziału krajowego tylko tym urzędnikom wydziału krajowego, którzy urzędują we Lwowie — inni zamiejscowi urzędnicy ku bardzo niemiłej swej senzacyi zostali pominięci.

Sprawa odnowienia Wawelu stoi obecnie tak, iż nastąpiła już zgoda między ministerstwem wojny a wydziałem krajowym co do gruntów, na których mają być zbudowane koszary dla dzisiejszej załogi Wawelu. Władze wojskowe wypracowują obecnie szczegółowe plany przyszłych koszar, a gdy się ta praca ukończy zaczną się pertraktacye wydziału krajowego ze skarbem wojskowym o wysokość ryczałtowej kwoty, jaką kraj ma zapłacić na wybudowanie koszar. Podobno ostateczny układ w tej sprawie zawarty będzie w ciągu najbliższych kilku miesięcy.

Bankiet poselski urządzili sobie w Wiedniu w sobotę posłowie z klubów prawicy. Do stołu usiadło 42 posłów, a między nimi minister handlu br. Dipauli. Bankiet urządzono w restauracyi „Riedhof“ na Josephstadzie. Pierwszy toast wzniósł p. Jaworski na cześć cesarza. Była to mowa pełna wysokiego polotu, a koniec jej brzmiał:

„Gęste i ponure chmury rozpływają się już i nikną, słońce zajaśniało w pełnym blasku, zeszedł dzień jasny, świetlany. Tak samo znikną polityczne cienie i chmury, a pośród ludów Austryi zajaśnieje słońce prawdy i sprawiedliwości. Oby cesarz, dla którego w niezmiernej miłości biją serca wszystkich ludów Austryi, miał wieczór swego życia długi, jasny i pogodny. Cesarz i król Franciszek Józef I niech żyje!

Zgromadzeni stojąc wysłuchali tej mowy i nagrodzili ją rzęsistymi oklaskami.

Drugi toast wzniósł hr. Palffy na cześć odszczególnionych posłów: Dawida Abrahamowicza i Wojciecha hr. Dzieduszyckiego.

Dalej przemawiali pp. Biliński, Engel, Dawid Abrahamowicz, Fuchs, Kaltenegger, Dipauli, Szuklje, Erb, Lupul, Ferjanczyc, Dzieduszycki i Włodzimierz Gniewosz. Wszyscy podnosili niezłomną solidarność prawicy.

W końcu zabrał głos raz jeszcze p. Jaworski i rzekł: „Odwiecznym staropolskim zwyczajem jest, iż każda biesiada kończy się toastem: „Kochajmy się!“ Wezwanie to nie powinno pozostać czczym frazesem. Reprezentowane tu są wszystkie narody Austryi, których celem praca dla zgodnego pożycia na korzyść i pożytek monarchii. Formułę dla tego pożycia może już znaleźliśmy, a znaleźć ją można tylko we wspólnej miłości. Musimy trzymać się zgodnie dziś i na przyszłość, bo w tej zgodzie przyszłość Austryi.

Toast ten również hucznymi nagrodzono oklaskami.

Lwowski pomnik Mickiewicza. Dnia 1 bm. upłynął termin nadsyłania na konkurs projektów na kolumnę Mickiewiczowską, która stanąć ma, jak wiadomo, u wylotu wałów hetmańskich we Lwowie na plac Maryacki. Na konkurs ten naleszło ogółem 19 projektów, z tego 14 rysunków i zarazem wyobrażeń plastycznych, a 5 samych tylko rysunków. A mianowicie: ze Lwowa nadeszło 8 prac, z prowincyi 1, z Krakowa 3, z Włoch 2, z Paryża 3, z innych stron 2. Nazwiska autorów ukryte są poza godłami, któremi prawie każdy projekt jest opatrzony. W tych dniach zbiera się komisya jurorów, po której orzeczeniu projekty wystawione zostaną na widok publiczny w pałacu sztuki.

Syoniści i koncert Kreislera. Żydowskie towarzystwo rygorozantów zaprosiło przed miesiącem znakomitego skrzypka Kreislera do współudziału w koncercie na rzecz tego towarzystwa d. 3 bm. Kreisler zaproszenie przyjął i onegdaj umyślnie do Lwowa w tym celu przybył. Że jednak w między czasie Kreisler zmienił wyznanie żydowskie na rzymsko katolickie, więc syoniści postanowili dać wyraz swemu oburzeniu na onegdajszem koncercie.

Najpierw tedy agitowali przeciw koncertowi, względnie Kreislerowi, a gdy to się nie powiodło i w sobotę sala Domu narodnego szczelnie się zapełniła, syoniści zebrawszy się w pokaźnej liczbie na koncercie, próbowali tam zamącić spokój, gdy atoli z tego powodu jednego z nich wyprosił komisarz policyi, — reszta ich w czasie, gdy Kreisler po raz wtóry począł grać, ostentacyjnie wyszła z sali. Muzykalna publiczność gorącymi oklaskami Kreislera darzyła.

Z Łoszniowa piszą nam: Dnia 2 grudnia, jako w dniu jubileuszu cesarskiego, odprawione zostało w tutejszym kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo. Wiernych obu obrządków i dziatwy szkolnej zebrało się tyle, że kościół nie mógł wszystkich pomieścić. Po nabożeństwie udali się wszyscy na plac Mickiewiczowski, aby zasadzić drzewo pamiątkowe i postawić tablicę z napisem: „Dąb zasadzony na pamiątkę 50 letnich rządów cesarza Franciszka Józefa I“. Na placu do zebranych przemówił miejscowy proboszcz obrz. łać. ksiądz Antoni Wojnarowicz wykazując dlaczego osobę najwyższego jubilata otaczamy czcią miłością i przywiązaniem.

Po skończonej mowie wszyscy, jakby jedno echo, wznieśli z zapałem trzykrotny okrzyk na cześć cesarza, a dzieci szkolne odśpiewały na głosy hymn ludów. Następnie każdy z obecnych starał się bodaj jedną garścią ziemi przyczynić się do zasadzenia dębu, który lat tysiące świadczyć będzie o czci i miłości naszej ku monarsze.

Pożar. W nocy z soboty na niedzielę zgorzało w Dzieduszycach Wielkich w powiecie stryjskim doszczętnie przeszło sto gospodarstw.

Samobójstwo. *Echo przemyskie* donosi Były uczeń gimnazyalny, Izral Żupnik, syn właściciela drukarni, Arona Żupnika, odebrał sobie życie dwoma wystrzałami z rewolweru, skierowanymi w piersi, skutkiem czego śmierć nastąpiła bezwłocznie. Powodem samobójstwa był brak zajęcia.

Jubileusz cesarski. W Lublanie deputacya burmistrzów słowieńskich z burmistrzem lubiańskim Hribarem na czele wręczyła onegdaj w południe prezydentowi rządu krajowego br. Heinowi wspaniale wykończony adres hołdowniczy dla cesarza. Wieczorem było w teatrze galowe przedstawienie niemieckie, na którem obecni byli prezydent Hein, marszałek krajowy Detella, członkowie wydziału krajowego, jenerałowie, burmistrz, inni przedstawiciele władz rządowych i liczna publiczność. Dawano sztukę Alfreda br. Bergera p. t. „Habsburg“. Wczoraj było uroczyste przedstawianie słowieńskie, a dziś znowu niemieckie, na cele dobroczynne.

Z Komarna piszą nam: Dnia 2 grudnia br. jako w rocznicę pięćdziesięcioletnich rządów cesarza odbyła się w szkołach 6 klasowych w Komarnie uroczystość szkolna. Po odczycie wygłoszonym przez miejscowego kierownika szkoły p. Lisowskiego zastosowanym do uroczystej chwili rozdano 30 ubrań zimowych, 70 książek i bloków pomiędzy młodzież szkolną odznaczającą się pilnością w naukach, a potrzebującą wsparcia, w obecności burmistrza Komarna i inteligencyi zaproszonej. Oznakom radości tej biednej, ale do nauki chętnej dziatwy nie było końca. Rada gminna ofiarowała na ten cel 30 zł., Kasa zaliczkowa 20 zł, resztę zaś pokryto z ofiar u osób prywatnych.

Dla procesu tzw. tłumackiego przeciw Gumińskiemu i innym delegowany został sąd lwowski, a rozprawa już wkrótce będzie rozpisana.

Fundacya jubileuszowa. Dyrekcya towarzystwa kredytowego ziemskiego uchwaliła przedstawić zgromadzeniu ogólnemu członków wniosek utworzenia na pamiątkę jubileuszu cesarskiego fundacyi stypendyjnej w kwocie 10.000 zł. dla dzieci urzędników towarzystwa, które uczęszczają do szkół publicznych.

Iluminacya wsi. Z Koropca nad Dniestrem donoszą, że w wigilię jubileuszu cesarza włościanie polscy i ruscy oświetlili wszystkie swe chaty. Oryginalnie to wyglądało: wieś iluminowana.

Wściekły kot strasznie pokąsał we wsi Buczniowie pod Tarnopolem, nauczyciela Lubieńca i jego rodzinę. Sześć osób wysłano w poniedziałek do Krakowa do pasteurowskiego zakładu dra Bujwida.

Ks. Stojałowski odwdzięcza się Danielakowi i ks. Szponderowi za to, że wystąpili z jego klubu w Radzie państwa i założyli swoje pisemko *Obrona ludu*, publikowaniem ich listów, pisanych do niego. W ostatniej *Pszczółce* i *Wieńcu* ogłasza ks. Stojałowski list dr. Danielaka pisany przed wyborami, w którym tenże przyznaje, iż „nie miałby szans przejścia“, że kandydować będzie tylko wtedy, jeśli „Ty ks. redaktorze na to się zgodzisz i kandydaturę moją poprzeć raczysz“, a dalej powiada dr. Danielak: „Zdobyłeś sobie niezaprzeczone prawo do kierowania i prowadzenia ludu; porady i pomocy czerpać będę zawsze z Ciebie, jako u najświatlejszego i doświadczonego znawcy spraw ludowych“. Drugi list dziękczynny po wyborach dr. Danielaka do ks. Stojałowskiego ogłasza również *Pszczółka*, jak nie mniej list i oświadczenie ks. Szpondra. Walka tedy w obozie ludowym stronnictwa chrześcijańsko ludowego wre na dobre, skoro już publikacye prywatnych listów się rozpoczęły!

Samobójstwa w Krakowie. W ostatnich dniach w Krakowie w jednym z szynków na Kazimierzu, pchnął się nożem robotnik Józef Leśniak. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo. Szczególny był powód tego zamachu. Leśniak mianowicie rozgoryczony był „prześladowaniem“ go przez policyę za różne kradzieże.

Równocześnie porucznik 18 pp. Wilhelm Lebenschuss wystrzałem z rewolweru, skierowanym w głowę, usiłował pozbawić się życia. Kula ciężko go zraniła. Rannemu grozi niebezpieczeństwo utraty życia. Powód samobójstwa nieznany.

Do Józefa Majera w poniedziałek w południe udał się rektor uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Kleczyński oraz dziekani wydziałów, tudzież prezes akademii umiejętności hr. Stanisław Tarnowski i sekretarz dr. Smolka, aby mu złożyć życzenia z powodu 50 rocznicy jego rektoratu na uniwersytecie Jagiellońskim.

Z Krakowa piszą nam 1 bm.: Namiestnik hr. Piniński zwiedzał dzisiaj rano szczegółowo jeden z najdawniejszych zakładów przemysłowych w Galicyi, mianowicie fabrykę maszyn pod firmą „L. Zieleniewski“ w Krakowie. Trzeba nadmienić, że jest to pierwszy z galicyjskich namiestników, który dał wogóle taki dowód zainteresowania się przemysłem krajowym. Hrabia Piniński, zwiedził dokładnie wszystkie oddziały fabryki, wypytywał z widocznem zajęciem o szczegóły produkcyi i zbytu, o stosunki robotnicze i t. p. W chwili, gdy pan namiestnik wraz z p. delegatem Laskowskim i p. radcą Saro opuszczał fabrykę, zebrali się w niej robotnicy w liczbie około 230 ludzi, a jeden z nich, tokarz z zawodu, p. Grabowski, przemówił do namiestnika w następujących słowach: **„Dziękujemy Waszej Ekscelencyi — prosimy o poparcie naszej pracy, bo my polscy robotnicy pragniemy mieć możność zarobkowania w kraju“. Poczem zgromadzeni podnieśli okrzyk „niech żyje“.**

Echo wyborów. Przed wyborami posła sejmowego dokonanymi przed kilku dniami w Żółkwi z kuryi większej własności sytuacya tak stała, iż głosy mogły się bardzo łatwo rozstrzelić, gdyby nie znana karność obywatelstwa szlachty dawnego obwodu żółkiewskiego. P. J. Paygert (a nie jak mylnie podano pierwotnie, Kornel Paygert) zrezygnował, kandydatury i tym sposobem umożliwił jednomyślny wybór ks. Jędrzeja Lubomirskiego.

Na odnowienie katedry gnieźnieńskiej cesarz Wilhelm ofiarował 20.000 marek.

Ludność Francyi. Minister handlu w sprawozdaniu z ruchu ludności we Francyi skonstatował, że w r. b. ludność się zwiększyła o 108.989 głów.

Z chrześcijanki — żydówką. Przejście chrześcijanki na wyznanie mojżeszowe stanowi chyba wypadek niezwykły. Nie dziw więc tedy, że Paryż „trzęsie się“ z powodu przyjęcia judaizmu przez panią Cahn, żonę poety. Owa dama, będąca jednym z filarów kobiecego organu *Fronde* uznała, że w czasach, gdy antisemityzm tak się we Francyi „rozplenił“, obowiązkiem jej przyjąć religię męża. Była poprzednio katoliczką.

Pierwotne obyczaje. Donoszą z Algieru, że na granicy między dwoma wrogimi sobie plemionami arabskimi przyszło onegdaj do bitwy. Plemię zwycięzkie pierwotnym obyczajem hord ludzkich wycięło w pień wszystkich mężczyzn i wszystkie kobiety plemienia pobitego, a tylko dziewczęta zachowało przy życiu i uprowadziło je do niewoli.

Dreyfus i wolnomularze. *Agencya Havasa* donosi z Paryża, że w loży wolnomularskiej urządzono onegdaj zgromadzenie, zwołane przez zwolenników rewizyi procesu Dreyfusa. Zgromadzenie było bardzo liczne a rozprawy na niem gorące i długie. Wszyscy mowcy żądali uwolnienia Picquarta od obowiązku stawania przed sądem wojennym. Po skończonych obradach uczestnicy zgromadzenia wznieśli głośny okrzyk na cześć Picquarta.

Nowy prezydent Śląska Józef hr. Thun-Hohenstein jest synem byłego namiestnika górnej Austryi a kuzynem przywódcy wiernokonstytucyjnej wielkiej własności niemieckiej Czech, obecnie opozycyjnej Oswalda hr. Thun-Salm i przez Niemców cenionym jako człowiek nader prawy i dobry administrator.

Prośbę do magistratu lwowskiego zasyłają mieszkańcy ulicy Jachowicza, by racył ją zaopatrzyć w latarnie, których brak dotkliwie uczuwać się im daje. Dotychczas zdarzyło się tam już mnóstwo nieprzyjemnych wypadków, na razie bez żadnych niebezpiecznych skutków, byłoby jednak karygodną rzeczą łudzić się nadzieją, że nigdy do niczego złego brak latarń na tej ulicy nie doprowadzi.

Jubileusz urodzin Adama Mickiewicza obchodził w poniedziałek uniwersytet Jagielloński. Obchód rozpoczęło nabożeństwo w kościele św. Anny, na które udał się z *Collegium Novum* pochód. Otwierali go pedele z berłami wydziałowemi, dalej postępowali słuchacze uniwersytetu, a wreszcie grono profesorów w togach. Pochód zamykało berło rektorskie, za którem szedł senat z rektorem dr. Kleczyńskim. Po mszy św. którą odprawił ks. dr. Pelczar, powrócono do *Collegium Novum*, gdzie nastąpiło odsłonięcie pomnika Mickiewicza, ustawionego na krużganku uniwersyteckim. Uroczystość tą rozpoczęła się odegraniem polonesa z „Halki“, poczem po zajęciu westybulów pierwszego i drugiego piętra przez senat i młodzież, przemówił rektor dr. Kleczyński, a zaznaczył, iż stawiając pomnik wieszcza w wnętrzu uniwersytetu, młodzież tem samem okazuje, iż chce go uważać za swego przewodnika i odtąd pomnik Mickiewicza dłuta Grzymalskiego, wedle projektu Hendla. Następnie odśpiewał chór akademicki kantatę z akompaniamentem muzyki wojskowej a całą uroczystość zakończyła mowa słuchacza praw p. Zygmunta Kussa i odegranie uwertury z „Jawnuty“ Moniuszkowskiej.

Pożar w Londynie. Na dolnej ulicy Broadway w Londynie w poniedziałek wybuchł pożar i wyrządził szkodę około trzech milionów. Ofiarą płomieni padła główna część gmachu jednego z towarzystw ubezpieczeń. Przed wybuchem pożaru słyszano trzy silne detonacye, wywołane prawdopodobnie przez eksplozyę gazów.

Pomnik Mickiewiczowi wystawił też Nowy Sącz, a odsłonięcie go nastąpiło w poniedziałek rano po nabożeństwie w farze.

Na wygnanie do Aglont, do tamtejszego klasztoru na trzy lata poszedł — jak donosi *Kraj* petersburski — profesor rzymsko-katolickiego seminaryum petersburskiego ks. Zygmunt Łosiński.

Modele Habsburga i Koburga. Kapitan Stefanie otrzymał podobno od cesarza Franciszka Józefa zezwolenie zmodelowania dwóch rodzinnych zamków habsburskich, Habsburg i Koburg dla muzeum wojskowego.

Bratobójstwo. Przed sądem przysięgłych stawał dziś Mikołaj Batóg, 22-letni chłop z Kuhajowa, oskarżony o zabicie brata Hnata. Hnat był już 51 letnim gospodarzem, miał własny grunt, do którego przytykały pola należące do jego braci Wasyla i Mikołaja. Z powodu tego sąsiedztwa powstawały między braćmi częste sprzeczki. I tak dnia 23 października br. Mikołaj namówił swego brata Wasyla, aby na przekór Hnatowi przegnał przez jego pole konie. Hnat znajdował się właśnie w swoim ogrodzie, a widząc szkodę, jaką mu wyrządzają złośliwi bracia, zaczął im grozić i wywijając kijem, krzyczał do Mikołaja: „Chody-no siuda!“ Mikołaj odwzajemnił mu się pewnem naturalistycznem przekleństwem, a gdy i Hnat nie został dłużnym odpowiedzi rzucił nań kijem. Nie trafiwszy, wyrwał kół z płotu, przeskoczył wysoki płot i pędził na Hnata, który również ku niemu przyskoczył. W bójce cios pierwszy zadał Mikołaj, uderzywszy Hnata kołem w głowę. Gdy Hnat upadł krwią oblany, uderzył go Mikołaj jeszcze dwa razy kołem w twarz i po ramieniu, potem przeskoczył płot i umknął na swoje obejście. Ciężko rannego Hnata ułożono pod stodołą i obmywano mu rany. Mikołaj ofiarował się pojechać do Winnik po lekarza, za nim jednak pomoc lekarska nadeszła, Hnat w nocy skonał.

Mikołaj żałuje swego czynu, a świadkowie wyrażają się o nim, że był porządnym człowiekiem.

Hołd bohaterom z r. 1831 oddała polska młodzież lwowska rzemieślnicza w niedzielę popołudniu. U wrót cmentarza łyczakowskiego deputacye stowarzyszeń i cechów zebrały się o godzinie 3 niosąc trzy wieńce od Czytelni kobiet, stowarzyszenia Nauczycielek i Młodzieży Polskiej. Pochód ruszył na grób bohaterów i tam odśpiewano pieśni patryotyczne. Grób był ubrany w kwiaty i oświetlony. Przemówił nad nim gorąco p. Baczyński. Po grobie bohaterów z r. 1831 pomodlono się też na grobie ofiar kroskich.

Napadu obłąkania dostała w sądzie tarnopolskim onegdaj natychmiast po przesłuchaniu jej jako świadka na rozprawie karnej u sędziego Eichla — włościanka Pyłypowa odwieziono ją natychmiast do szpitala.

Zmarli. W Czerniowcach 1 b. m Józef Wicentowicz introligator, członek zasłużony około rozwoju kresowych stowarzyszeń polskich.

Obywatelstwo honorowe. Rada gminna miasta Ropczyc zamianowała pp. Władysława Jarosza starostę i Jędrzeja Kozika radcę i przełożonego tamtejszego sądu swymi obywatelami honorowymi miasta Ropczyc, w dowód uznania ich zasług około rozwoju miasta.

Czytelnia katolicka. Zapowiada na wtorek 6 bm. odczyt ks. J. Gnatowskiego (druga część) pt: „Rafael w Rzymie“. Początek o godzinie 7 w nowym lokalu Rynek l. 30 I piętro.

Wspaniały obraz Siemiradzkiego „Dirce chrześcijańska w cyrku Nerona“ cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem we Lwowie: W niedzielę ubiegłą obok formalnych tłumów zwykłej niedzielnej publiczności oglądał go też namiestnik hr. Piniński.

Ostatnie wiadomości.

Jak donoszą z Madrytu, minister spraw zagranicznych miał oświadczyć w rozmowie z jednym z dziennikarzów, że traktat pokojowy ze Stanami Zjednoczonymi będzie podpisany przed zwołaniem kongresu Stanów.

Sytuacya parlamentarna.

(Telegram „Gaz. Nar.)

Budapeszt d. 3 grudnia.

W sejmie węgierskim toczyła się dziś dyskusya nad sprawą nietykalności dep. Rakowskiego. Referent, uzasadniając wniosek komisyi indemnizacyjnej, zaznaczył, że prawo indemnizacyjne nie zostało bynajmniej naruszone. Następnie dep. Franciszek Koszuth uzasadniał interpelacyę z powodu odpowiedzi hr. Thuna na interpelacyę pp. Jaworskiego i Engla w sprawie wydalania austryacko węgierskich poddanych słowiańskich narodowości z Prus. Zapytał, czy odpowiedź ta nastąpiła za poprzedniem zezwoleniem ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego i czy rząd węgierski nie upatruje w tem niebezpieczeństwa dla trwałości trójprzymierza, którą mogą naruszyć niezwykłe pogróżki, z jakiemi wystąpił hr. Thun mimo obietnic rządu pruskiego, że radykalne to rozporządzenie cofnie. Interpelant zaznaczał wielką wartość trójprzymierza, które jest rękojmią pokoju, zwłaszcza w obec sojuszu Francyi z Rosyą. Węgrzy muszą zaprotestować przeciw temu, żeby z powodu egoistycznych motywów polityki wewnętrznej przyjazny stosunek Austryi do Niemiec był narażany na niebezpieczeństwo.

Praga d. 5 grudnia.

Jak do *Prager Tagblattu* z Wiednia donoszą, liczba osób z powodu jubileuszu odznaczonych jest bardzo wielką. Dalsza lista odznaczonych ogłoszoną będzie koło Bożego Narodzenia.

Praga d. 5 grudnia.

Pewien student wniósł po czesku podanie do pułku, stojącego załogą w Gracu z prośbą o pozwolenie przebycia tam służby jednorocznej. Podanie zwrócono mu z uwagą, że przyjęcia jego armia nie pragnie, bo nie umie po niemiecku.

Wiedeń d. 5 grudnia.

Sonn und Montags Ztg. donosi, że układ hr. Thuna z rządem węgierskim co do prowizoryum ugodowego ma być sankcyonowany przez cesarza a następnie prowizoryum ugodowe przedłożone będzie obu parlamentom. Kiedy to parlamentarne traktowanie nastąpi nie wiadomo, faktem jest tylko, że posiedzenia rady państwa trwać mają do 20 b. m. ażeby przynajmniej komisya ugodowa mogła obradować.

Wiedeń 5 grudnia.

Komisya ugodowa obraduje dziś nad § 9 traktatu celno-handlowego.

P. Chiari dowodził, że paragrzf 9 przyznaje tylko Węgrom korzyści, i to większe jeszcze, niż mieli dotąd. Żądał rewizyi odnośnych postanowień.

Wiedeń 6 grudnia.

Pomawiany o stosunki z rządem hr. Thuna organ *Neue Montagsrevue* w odpowiedzi na dyskusyę wszczętą w prasie nad odpowiedzią hr. Thuna na interpelacyę polską i czeską co do wydalań obywateli austryackich, z Prus konstatuje, iż wydaleni nie są, jak w tej dyskusyi starano się twierdzić, osobnikami bez stałego miejsca pobytu, lecz przeciwnie są to ludzie mający stałe zajęcie i zarobek. O jakiejś agitacyi polskiej nie ma u nich mowy, bo wielu wydalonych, to żydzi, urodzeni jedynie na ziemiach polskich. Zresztą jest rzeczą pewną, że odpowiedź hr. Thuna na kilka dni przed jej wygłoszeniem w parlamencie była już znaną rządowi berlińskiemu, który nic w niej nie zawinił.

Berlin 5 grudnia.

Organ niemieckiej wiernokonstytucyjnej szlachty obecnie uprawiającej opozycyę *Montagsrevue* zapowiada, iż w komisyi ugodowej rozpocznie się silna opozycya przeciw ugodzie wtedy, gdy pod obrady przyjdzie §. 3 projektu ugodowego, który da sposobność do poruszenia kwestyi, czy sprawę kwoty na wspólne wydatki należy razem traktować z traktatem celnym i handlowym czy osobno.

Telegramy i telefonematy

Wiedeń 3 grudnia.

Studenci burszenszaftów urządzili dziś w południe t. zw. bumel przed gmachem uniwersytetu i chcą to tak długo powtarzać, dopóki rektor nie zniesie zakazu odbywania bumlów w auli uniwersyteckiej.

Wiedeń 5 grudnia.

Cesarz wczoraj wieczorem powrócił z Wallsee do Wiednia.

Wiedeń 5 grudnia.

Dzienniki donoszą, że papież z okazyi jubileuszu cesarskiego zamianował nadwornego kapelana Mayera z Wiednia biskupem in partibus

Wiedeń 5 grudnia.

Według doniesienia dzienników, br. Gautsch mianowany został prezydentem kuratoryi muzeum naukowego.

Wiedeń 5 grudnia.

Dzisiaj przed południem odebrał cesarz przysięgę od nowomianowanych tajnych radców. Aktowi zaprzysiężenia asystowali: minister spraw zagranicznych i domu cesarskiego hr. Gołuchowski oraz wielki podkomorzy hr. Abensperg-Traun.

Praga 5 grudnia.

Praski organ arcybiskupi donosi, że Watykan wezwał gabinet wiedeński do przedstawienia kuryi papieskiej dwóch biskupów, z których jeden ma być zamianowany kardynałem koronacyjnym, drugi kardynałem zwykłym.

Budapeszt 5 grudnia.

Sejm węgierski zajmuje się dziś sprawą nietykalności posła Rakowskiego naruszonej podczas rozruchów przez policyę.

Sofia 5 grudnia.

Urzędownie donoszą, że minister handlu Weliczkow podał się do dymisyi i że książę dymisyę przyjął.

Berlin 5 grudnia.

Jak tutaj donoszą, ks. Jerzy grecki wyruszy z Aten w przyszłym tygodniu greckim jachtem królewskim „Amfitryta“ do Kanei. Odprowadzą go z Aten kanonierki rosyjska, angielska, włoska i francuska, a w Kanei doręczony mu zostanie własnoręczny list cara.

Madryt 5 grudnia.

W porcie wojennym Ferrol (na zachodnio-północnym cyplu Hiszpanii) zgorzała część warstatów morskich z materyałami na budowę okrętów. Szkodę oceniają na 4 miliony franków,

Rzym 5 grudnia.

Hiszpania żąda wydalenia Don Carlosa z Wenecyi. Tymczasowo pałac jego pozostaje pod ścisłym nadzorem policyi.

Rzym 5 grudnia

Król Humbert przyjął wczoraj popołudniu ambasadora austryackiego Pasettego na audyencyi.

Cetynia 5 grudnia.

„Glas Czernogorca“ poświęca jubileuszowi cesarza austryackiego artykuł, w którym pisze: Czarnogóra już niejednokrotnie miała sposobność w ciężkich chwilach wspominać z wdzięcznością dobrodziejstwa, doznane od wielkiego sąsiada, szczególnie zaś sympatyę, jakiej dowody ze strony cesarza austryackiego odbierał książe wraz ze swą rodziną. Szczęśliwe ludy, mające tak szlachetnego monarchę.

Cetynia 5 grudnia.

Książę Mikołaj czarnogórski nadał z powodu jubileuszu cesarza austryackiego całemu personalowi austro-węgierskiego ministra-rezydenta złote medale zasługi.

Kanea 5 grudnia.

Zawiadomiono admirałów, ze blokada wyspy Krety zostanie jutro zniesioną. Zakaz dowozu broni i amunicyi na Kretę pozostanie w mocy.

Francuski okręt admiralski udaje się z okrętami innych mocarstw pod wyspę Milo, aby towarzyszyć księciu greckiemu Jerzemu w przejeździe do zatoki Sudy.

Yokohama 5 grudnia.

Parlament wczoraj został otwarty w nieobecności cesarza, który jest niezdrów. Orędzie cesarskie zaznacza potrzebę poprawy stosunków finansowych.

Paryż 5 grudnia.

Socyalistyczny deputowany Pascal zapowiedział interpelacyę w sprawie zbrodniczych stosunków, jakie utrzymywali dawni i obecni urzędnicy ministetstwa wojny z dziennikiem rojalistycznym, który za pomocą sfałszowanego listu wciągnął do sprawy Dreyfussa najpierw niemieckiego cesarza a potem kilka obcych ambasad.

Paryż 5 grudnia.

Pułkownik Piquart wniósł do trybunału kasacyjnego podanie o kompetencyę sądu w jego sprawie, oparte głównie na artykułach 507 i 536 procedury karnej. Domaga się dla siebie sądu cywilnego.

Madryt 5 grudnia.

Na polu koło Bilbao znaleziono ukrytą przez karlistów broń. Wielu karlistów aresztowano. Rząd przedsięwziął ponownie środki ostrożności. Wojska przeciągają przez Kastylię.

Konstantynopol 5 grudnia.

W Yildizkiosku było wczoraj nadzwyczajne posiedzenie wielkiej rady wojskowej.

Konstantynopol 5 grudnia.

Wygotowano już urzędowe sprawozdanie w kwestyi powodów powstań ludności nietureckiej.

Waszyngton 5 grudnia.

Ministerstwo spraw zagr. otrzymało od konzula w Bogocie wiadomość, że parlament republiki Kolumbii odrzucił podanie towarzystwa kanału Panamskiego, które prosiło o przedłużenie o sześć lat terminu wykończenia budowy. Towarzystwu pozostaje przeto już tylko sześć lat, po których utraci koncesyę i wszelkie prawa, jeżeli w tym czasie kanału Panamskiego nie wykończy.

Nowy Jork 5 grudnia.

Według „Heralda“ Mac Kinley w orędziu do kongresu domagać się będzie powiększenia stałej armii do 100.000 żołnierzy oraz nowych kredytów na powiększenie marynarki, tudzież dalszego zatrzymania podatku wojennego na pewien czas jeszcze.

Londyn 5 grudnia.

„Timesowi“ donoszą z Waszyngtonu, że prezydent Costa Riki udaje się w podróż do Londynu i Paryża, aby przygotować przejście tej rzeczypospolitej do waluty złotej.

Londyn 5 grudnia.

Dziennik „Observer“ ogłasza artykuł Esterhazego pod pseudonimem „Dixi“. Esterhazy twierdzi między innemi, że szef sztabu jeneralnego francuskiego, Boisdeffre otrzymywał od Piquarta z funduszów biura informacyjnego 8.000 fr. miesięcznie.

Londyn 5 grudnia.

Wedle depeszy „Daily Telegraph“ z Waszyngtonu, oświadczył Mac Kinley stanowczo, że w mesażu do parlamentu Stanów Zjednoczonych podniesie konieczność przygotwania budowy kanału Nicaragua (między Atlantykiem a Cichym oceanem na północ od kanału Panamskiego).

Nowy Jork 5 grudnia.

Na mocy uchwały gabinetu waszyngtońskiego polecono jenerałowi Otis w Manilli, aby od Aguinalda, wodza powstańców filipińskich, zażądał wydania wszystkich jeńców hiszpańskich. (Ma ich 10 tysięcy i Agninaldo chce ich zmusić, aby wstąpili w szeregi powstańców).

Dział ekonomiczny.

— **Koło mielników galicyjskich** zawiązało się we Lwowie w niedzielę po upadłym „związku młynarskim“. Prezesem „Koła“ został p. Jan Łopatyński, wiceprezesem p Karpf, sekretarzem F. Otocki, skarbnikiem zas Lech Müller.

— **Stypendya handlowe.** Wydział krajowy nadał wakujące stypendya handlowe na r 1898/9. Stypendya te pobierać będą stypendyści na razie przez rok jeden, mogą one być jednak, w miarę rozporządzalnych funduszów, oraz pod warunkiem wytrwałej pilności stypendysty, jego wzorowych obyczajów i celujących postępów w nauce, pozostawione aż do prawidłowego ukończenia studyów handlowych, a następnie ewentualnie jeszcze przez jeden rok praktyki handlowej w jakim większym domu handlowym za granicami kraju.

Stypendya handlowe otrzymali: Witold Mieszkowski, uczeń III roku wyższej szkoły handlowej krakowskiej 250 zł. Jan Zaremba, uczeń II r. tej szkoły 250 zł. Ben. Wyszyński, uczeń II roku tej szkoły 250 zł. Wilhelm Mehoffer, uczeń II r. tej szkoły 250 zł. Maksymiljan Łomnicki, słuchacz kursu abituryentów w akademii handlowej wiedeńskiej 300 zł. Adam Lewicki, słuchacz tego kursu 300 zł. Bolesław Wawnikiewicz, uczeń I roku akademii handlowej grackiej 250 zł. Czesław Marinkowski, uczeń kursu abituryentów w akad. handl. grackiej 200 zł.

Dwom stypendystom, którzy pobierali stypendya już w roku 1897/8, przedłużył wydział krajowy pobór stypendyów na dalszy rok 1898/9, a mianowicie: Ernestowi Godlewskiemu, uczniowi III roku wyższej szkoły handlowej krakowskiej 360 zł., Tadeuszowi Wesołowskiemu, uczniowi II roku tej szkoły 300 zł.

Nadto przyznał wydział krajowy jednorazowe zasiłki stypendyjne: Zygmuntowi Korosteńskiemu ze Lwowa, słuchaczowi kursu abituryentów akademii handlowej praskiej 200 zł., Włodzimierzowi Karpiakowi, słuchaczowi kursu abituryentów akademii handlowej grackiej 150 złr., Józefowi Skrochowskiemu, ukończonemu uczniowi akademii handlowej antwerpskiej na praktykę handlową w Londynie 200 złr.

Stypendyści obowiązani są po wykształceniu się w zawodzie handlowym, wykonywać swój zawód w kraju przynajmniej przez lat 10, a gdyby tego warunku nie dopełnili, obowiązani są zwrócić funduszowi krajowemu kwotę otrzymaną tytułem stypendyum wraz z 5 proc. odsetkami.

— **„Potok“.** Dawna spółka naftowa krakowska „Potok“ zmieniona po defraudacyi Kieszkowskiego w gwarectwo pod niezmienioną nazwą, miało w niedzielę w Krakowie zgromadzenie swych członków. Do dyrekcyi wybrani zostali pp.: Stryjeński, bankier Raczyński, starosta z Podgóra hr. Starzeński, Lanner, Łubieński i Heggenberger. Mniejszość zgromadzenia po burzliwej opozycyi przeciw dotychczasowemu, rozrzutnemu rzekomo systemowi administracyi gwarectwem, przeciw 3.000 zł rocznej płacy dla dyrektora referenta i przeciw 3.500 zł. kosztów ułożenia statutu gwarectwa — gdy jeszcze ani jednego przedstawiciela tej mniejszości zgromadzenie nie wybrało do dyrekcyi — opuściła demonstracyjnie salę obrad wraz z woźnymi, również niezadowolonymi z nowego stanu rzeczy. W mniejszości tej znajdują się pp.: prof. Rosenblatt, dr. J. Jakubowski, dr. K. Lepkowski, dr. Biesiadecki itd.

Przeciw podatkom domowo-czynszowym. Pod przewodnictwem dr. J. Jakubowskiego, a w obecności posłów do Rady państwa dr. P. Górskiego, dr. Weigla i dr. Sokołowskiego, mieli w niedzielę właściciele domów krakowskich w Krakowie zgromadzenie, na którem wyrażano poszczególne skargi na zbyt wysokie opodatkowanie domów. Posłowie przyrzekli zająć się tą sprawą, a równocześnie zgromadzenie uchwaliło wysłać do Lwowa delegatów, którzyby zainicyowali wspólną akcyę lwowskich i krakowskich kamieniczników w sprawie reformy podatków od domów i którzyby z organem lwowskiego towarzystwa właścicieli domów, *Lwowianinem*, przeprowadzili rokowania o reprezentowanie nietylko lwowskich ale i krakowskich interesów.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 5 grudnia 1898.

Akcye za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika od 200 zł. m. k. 209·50 do 212·50 Kolej Lwow-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a. 291·50 do 295·50. Banku hipotecznego p 200 zł. w. a. 376·— do 386·—. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. 200·— do 210·—. Akcye garbarni Rzeszowskiej po 100 zł. 205·— do 212·—.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal 4% koronowe 96·50 do 97·20. 5% z 10% prem. 110·— do 110·70. 4½% los w 50 lat 100·— do 100·70. Banku krajowego 4½% los w 51 lat. 100·80 do 101·50. Banku krajowego 4% los. w 57 lat. 98·— do 98·70. Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisya) 97·30 do 98·—. 4% lo. w 41½ lat. 97·30 do 98·—. 4% los. w 56-latach 94·90 do 95·60.

Obligi za 100 zł.: Galic. funduszu propinacyjnego 4% 97·80 do 98·50. Bukow. funduszu pro-pinacyjnego 5% 102·50 do —·—. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102·20 do —·—, Pożyczka krajowa 6% w. a. 104·— do 100·50 4½% 101·20 do —·—. 4% obligacye kolejowe Banku kraj. 97·50 do 98.20 za 100 nom.

Losy: Losy miasta Krakowa 27·50 do 28·50 Losy miasta Stanisławowa 51·— do —·—.

Monety. Dukat cesarski 5·65 do 5·75. Napoleondor 9·52 do 9·62. Półimperyał 9·50 do 9·60. Rubel rosyjski srebrny 1·20·— do 1·25·—. Rubel rosyjski papierowy 1·27·40 do 1·28·40 100 marek niemieckich 58·80 do 59·20.

Lwów d. 5 grudnia. (Przedruk z urzędowej „Gazety lwowskiej“) Pszenica 9·— do 9·30, żyto 7·50 do 7·80, jęczmień browarny 6·50 do 7·50, jęczmień pastewny 5·75 do 6·—, owies 6·50 do 6·80, rzepak 11·— do 11·25, groch 5·75 do 6·50 wyka 0·— do 0·—, nasienie lniane 0·— do 0·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do 0·—, koniczyna czerwona galic. 48 — do 55·—, szwedzka —·— do —·—, biała 38·— do 46·—, anyż —·— do —·— kukurudza stara 5·75 do 6·—, nowa —·— do —·—, chmiel —·— do —·—, chmiel nowy na 56 kl. od 65·— do 100·—, spirytus gotowy 16·25 do 16·50, na termin od 14·— do 14·50, tymotka 17·50 do 20·— Waranty —·— do —·—.

Wiedeń dnia 5 grudnia. (Telegram „Gaz. Na..“ Dzisiaj o godzinie 2 minut 10 po południu notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 361·75, węg. zakład kredytowy 392·—, anglobanki 155·—, lenderbanki 232·—, koleje państwowe 363·37, elbethal 262·—, akcye tytoniowe 127·50 alpiny 195·10, losy tureckie 58·25, unionbanki 295·— ruble 128

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5 grudnia.

Hotel Żorsa. K. ks. Lubomirski z Warszawy, St. ks. Świdrygiełło z Błoń, M. br. Błażowski z Nowosiółek, St. Bohdanowicz z Petrołowa, dr. T. Niementowski ze Zbaraża, W. i A. Rydel z Krakowa, K. Kędzierski z Sanik, St. Kolarski z Brzeska, M. Rosenstock ze Skałatu, J. Rakowski z Hermanowic, Wł. Gorski z Rozwionicy, J. Domasiewicz ze Schodnic.

Hotel Europejski. Ks. Gedroy z Mostów małych, R. Adamski z Bóbrki, K. Wilczek z Hruszowa, R. Lilienfeldowa z Stanisławowa, R. Marty z Wilagos, A. Zaremba z Ujezna, dr. Lubaszek i W. Luppis z Hrószowa. St. Glazor z Paszowa, K. Lipiński z Sanoka, St. Malinowski z Krechowa, J. Beckert z Wiednia.

Nadesłane.

Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

KSIEGARNIA KATOLICKA
Dra WŁAD. MILKOWSKIEGO
w Krakowie, Rynek 30
otrzymała i poleca dziełko świeżo wydane pod tytułem:

FAŁSZYWE PROROKI

czyli

Pogrom socjalistów we wsi Rozumowie

prawdziwe zdarzenie z naszych czasów opowiedział dla włościan, ludu robotniczego i mieszczan
IZYDOR POECHE.
Cena egz. 72 groszy, pocztą o 10 gr. więcej.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

ŁOŻKA żelazne składane po złr. 5·50, z bokami, orzechowo lakierowane po złr. 12·—, 14·—, 16·—, 18·—, 20·—. Materace sprężynowe po złr. 12·50, poleca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

KAMIENICA w dobrem miejscu, o znakomitej budowie zaraz do sprzedania. Bliższych wiadomości udziela p. Abl, ulica Kochanowskiego 35 A. 134

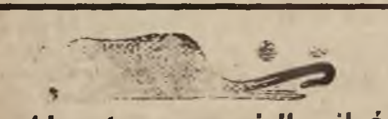
RYDZE KISZONE baryłeczki 5-klg. za 2 złr. franco wysyła J. Markowski, poczta Uście ruskie. 142

DWIE DZIEWCZYNKI 12-letnie, zdrowe, bardzo biedne, poszukują miejsca do obsługi za małem wynagrodzeniem. Anna Bartnik, ulica Pełczyńska 1.

Bulion
świeży, parą gotowany, przewyborny, po zniżonych cenach złr. 5·—, 6·—, 7·50; dla chorych z samego drobiu i dzikiego ptactwa po 10 złr. kilo. — Łapszyn Brzożany.

JÓZEF SCHUSTER
wyłączny skład i pracownia
kołder i materaców
we Lwowie
ulica Kopernika l. 5.

Ponieważ w wielu sklepach sprzedają kołdry i materace jako moje wyroby, oświadczam, że tu we Lwowie nie robię dla żadnego obcego sklepu, lecz sprzedaję własnego wyrobu kołdry i materace tylko u siebie we własnym sklepie przy ul. Kopernika l. 5. Kołdry duże i na wełnianej wacie od złr. 3·50 w każdej cenie do złr. 14·—. Kołdry atłasowe jedwabne duże i na wełnianej wacie od złr. 10·50 począwszy. Materace czysto włosienne od złr. 12·50 w każdej cenie do złr. 30·—. Poduszki włosienne i z pierza, prześcieradła, poszewki i t. d. Kto więc na zimę potrzebuje dobrą, ciepłą kołdrę lub materac, otrzyma tasowe najtaniej wprost w mojej pracowni we Lwowie ulica Kopernika l. 5, pod firmą Józef Schuster.



Łapki autom. na wielką ilość.
Na szczury złr. 2·—, na myszy złr. 1·20. Łapią bez nastawiania do 40 sztuk jednej nocy nie pozostawiając odoru i nastawiając się same. Wszędzie najlepsze skutki. Rozsyła za pobraniem M. Feith, Wien, II Taborstrasse 11/b. 3214

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej Emil Weiner WIEN I., Seitzergasse 3

Zarząd dóbr Brześciany
poczta Rajtarowice
ma na sprzedaż z obory zarodowej półkrwi Oldenburgskiej 8 cielic odlatanych i 5 buhajków 10 miesięcznych po cenie 40 ct. za kilogram żywej wagi.

Gratis i franco.
Frick'a podręczny katalog
PODARUNEK ŚWIĄTECZNY
z całego zakresu literatury.
Wilhelm Frick, Wien. Graben 27.

Ptactwo i owoce
poszukuje do kupna w większych paczkach pocztowych. Zgłoszenia ewentualnie próbki do F. Nock, Berlin O., Markusstrasse 18



Kasy ogniotrwałe fabryki Wertheimera zwykłe od złr. 70·—, i z pultami.

Kasetki żelazne francuskie na pieniądze
długości 14, 16, 20, 25, 30, 35 cm.
po złr. 3·50, 4·—, 5·—, 7·—, 9·—, 13·—.

Kłódki amerykańskie
znakomitych systemów, oraz krajowe na wszelkie ceny — poleca
Antoni Halski
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki l 9.

Słabość męską
skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona książka ilustr.:
Dra Retau'a 2684
Ochrona własna
Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego 2 złr.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bieley w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) w Niemczech.

2118
Magazyn ubrań
M. Neumann
Wien, I. Kärntnerstrasse 19.

Paltot	złr	16 —
Kurtka podbita futrem	„	25 —
Ubrania pakłakowe (Loden)	„	16 —
Spodnie zimowe	„	5 —

Katalogi i próbki darmo i opłatnie.

Stary Cognac
z wina własnego chowu, dostarcza od najpierwszej jakości opłatnie 4 butelki za 6 złr. albo 2 litry za 8 złr., młody 2 litry 4 złr. ... Benedykt Hertl, właściciel ... Golitsch przy Gonobitz w ...

KAWĘ
wprost sprowadzaną
dostarczaj
Giuseppe Brusini, Triest
doskonały gatunek z Brazylii od złr. 1·10 do złr. 1·40 za netto kilo. Najdoskonalsze gatunki: Portorico, Jamaica i Jawa od złr. 1·30 do 2·20 za pakiety pocztowe po 4³/₄ kilo netto, oclone i opłacone za pobraniem należytości. 3291

80-konne
urządzenie parowe
składające się z maszyny parowej systemu „Corliss", z cylindrem o wymiarze 500 mm. średnicy i 900 mm. skoku wraz z kombinowanym rurowym kotłem parowym, będącym dotąd w ruchu, jest do nabycia.
Edm. Porges
Praga (czeska) Holesznice.

Resztki
materyj meblowych, chodników
pluszów, dywanów
po cenach niżej własnego kosztu.
Jednocześnie poleca:
Meszty tureckie po złr. 1·50.
Szaliki jedwabne po złr. 1·20 i 1·75.
Lambrekiny do okien po złr. 1·— i 1·60.
Dywany gospodarskie pod stoły jadalne po złr. 3, 4, 5.
Dywany przed łóżka od 85 ct. za sztukę.
Dywany nad łóżka od złr. 5 za sztukę.
Prócz tych:
Hafty tureckie, Poduszki, Makaty, Ekramy, Parawany. Gobeliny, Kozy indyjskie, Futerka z angory, Serwetki i Laufery z aplikacyą itp.
MAGAZYN
A. KRZYSZTOFOWICZA
Lwów, plac Halicki l. 2.

Dla kanarków
i innych ptaków
Mięszanka z pierwszorzędnych ziarn
1 kg. 36 ct., ¹/₂ kg. 18 ct., ¹/₄ 9 ct. ¹/₈ kg. 5 ct., mrówcze jajka prawdziwe styryjskie na wietrze suszone, w pakiecikach po 5 i 10 ct.
poleca
HANDEL NASION
JANA STACHIEWICZA.

Trwały
uboczny zarobek
otrzymają ci panowie, którzy są w tem położeniu, ażeby mogli pośredniczyć odznaczającej się firmie, która wyprodukowuje specyalnie artykuły potrzebne dla biur — w dostawie dla instytutów, urzędów, władz, biur, kantorów etc. — Łaskawe zgłoszenia pod „Solider Verdienst" Wien, Wieden, poste restante, tylko za okazaniem ogłoszenia. Pełna dyskrecya zagwarantowana. 3257

FRANCISZEK DŁUGOSZ
w Korczynie obok Krosna
poleca 3223
swoje wyroby krajowe
PŁÓTNA LNIANE
czysto bielone,
od najcieńszych do najgrubszych.
Stołową bieliznę, obrusy, serwety, chusteczki do nosa, ręczniki, dymki, wyroby adamaszkowe, płótna zegeltuchowe na letnie ubrania, ścierki i t. d. Próbki na żądanie.
Ceny zniżam o 50 ct. na każdej sztuce.

SOLITER wyleczenie niezawodne w dwóch godzinach przez użycie Globules Secretana aptekarza uwien. nagrod. Środek nieomylny, przyjęty w szpitalach francuskich. Globules Secretan usuwają wszelkiego gatunku robaki u ludzi i zwierząt domowych.
UWAGA. Znakomite powodzenie Globules Secretan dało powód do licznych podrabiań, których chorzy starannie unikać powinni.
We Lwowie w apt.:
PP. Mikolascha, Wewiorskiego i Dra Ruckera.

We Lwowie w aptekach pp. Miksega Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego, Ehrbara, Beisera i Krzyża ...

Na najwyższy rozkaz Jego c. i k. Apostolskiej Mości
XXXII. c. k. LOTERYA PAŃSTWOWA
na cywilne cele dobroczynne.
Ta loterya pieniężna — jedyna w Austryi ustawą dozwolona — zawiera **12034 wygranych w gotówce** w ogólnej sumi **401.800 koron.**
Główna wygrana:
200.000 koron.
Za wypłatę wygranych ręczy c. k. zarząd loteryjny.
Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie dnia 15. grudnia 1898.
Jeden los kosztuje 4 korony.
Losy znajdują się w oddziale państwowych loteryj w Wiedniu I. Riemergasse 7, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, kantorach wymiany itd. do nabycia. Plany gry dla kupujących losy gratis.
Losy wysyła się nie licząc nic za porto.
3094 **Z c. k. Dyrekcyi loteryjnej** oddział losów państwowych.

Najzdrowsze ze wszystkich **BIEL**
Wielki medal hyg. wystawy w Londynie.



i najlepsze systemów **IZNY**
Wielki medal wystawy światowej w Chicago
Prawdziwe jedynie tylko z tą marką ochronną:
Wyłącznie uprawnieni fabrykanci
W. Benger Söhne
Bregenz.
Skład fabryczny dla kupców:
Wien, I.,
Kohlmarkt Nr. 8.
Do nabycia we wszystkich lepszych magazynach bielizny.

Medal Złoty — Hors Concours
ASTHMA i KATARY
Leczą się przez użycie CYGARETEK i PROSZKU **ESPIC**
DUSZNOŚĆ, KASZEL, ZAKATARZENIE, NEWRALGIE
Fumigator do nakażania piersiowego jest najskuteczniejszym środkiem do pokonania chorób organów oddechowych. — PRZYJĘTY W SZPITALACH FRANCUSKICH I ZAGRANICZNYCH. — We wszystkich znacznych aptekach Francyi i zagranicy. Sprzedaż hurtowa w Paryżu: 20. ulica Saint-Lazare, 20.
Trzeba wymagać własnoręcznego podpisu na każdej sztuce jak obok.

JAN IHNATOWICZ
we Lwowie ulica Kopernika 3, ulica Halicka 11,
w Krakowie Sukiennice l. 20, w Czerniowcach Rynek l. 2,
w Przemyślu ul. Franciszkańska l. 24
poleca
niezawodne i niezrównane w swych skutkach
MYDŁA LECZNICZE.

Mydło będźwinowe — używa się przeciw wyrzutom i plamom naskórnym, usuwa szorstkość skóry a cerze nadaje czerstwość i aksamitną miękkość . . . —·25
Mydło boraksowe, wpływa bardzo korzystnie na płeć, dokładnie oczyszcza i wybiela skórę. Mydło to jest znakomicie działającym środkiem przeciw opaleniu, pryszczykom i pęcherzykom na twarzy; przeciw piegom i zgrubieniu naskórka . . . . . —·25
Mydło kamforowe — uśmierza swędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność nosa, z twarzy i rąk —·25
Mydło kamforowo-siarkowe — usuwa czerwoność z twarzy i nosa, opalenie słoneczne i piegi — kawałek —·30
Mydło karbolowe — bardzo korzystnie jest myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem zabezpieczenia się od zakażenia — kawałek . . —·20
Mydło karbolowo-piaskowe do mycia rąk dla pp. lekarzy i akuszerek — kawałek . . . . —·20
Mydło kreolinowe zawiera 5% czystej kreoliny, znakomicie oczyszcza skórę, usuwa pryszcze, liszaje, świerzby, trądziki, płeć odświeża i wydelikatnia — kawałek —·35
Mydło siarkowe z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkich wyrzutów na skórze —·25
Mydło siarkowo-smołowe. Mydło to składa się z 40% smoły a 10% siarki, przeważnie bywa używane na świerzb. Mydło to okazało się jako najlepszy środek przy tej słabości, przewyższyło ono bowiem wszystkie nowe wynalezione a tak kosztowne środki — kawałek . . —·85
Mydło smołowo-glicerynowe składa się z 35% gliceryny i 10% smoły (dziegciu), jest pod każdym względem jednem z najlepszych desinfekcyjno-higienicznem mydłem toaletowem. Jako zwykłe mydło do użycia codziennego, jest przez swą desinfekcyjność i skórę zmiękczającą własność znakomitym oraz wypróbowanym środkiem do usunięcia wszystkich nieczystości naskórnych, jako to: piegów, plam wągrobianych, wągrów i t. p. — kawałek —·30
Mydło smołowe zawiera 40% smoły (dziegciu); usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie — kawałek . . . . —·30
Mydło storaksowe używa się przy cierpieniach naskórnych a przeważnie przy świerzbach — kawałek . —·30
Mydło tymolowe zawiera 3% tymolu — znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów — kawałek . —·50

Wydawnny we Lwowie pod redakcyą Bol. Lewickiego
ROCZNIK ASEKURACYJNO-EKONOMICZNY
tom VIII. na rok 1899
jest do nabycia we wszystkich polskich księgarniach.

Część fachowa zawiera prace: Kronika ekonomiczna roku 1897/1898, zestawiona przez Stanisława Schnür-Pepłowskiego. — O ubezpieczeniach w starożytności, przez M. Demetrykiewicza. Kasy dla chorych, przez Karola Nachera. — Szkody gradowe, przez A. Misiągiewicza. — Krajowe Towarzystwo ubezpieczeń, przez Bolesława Lewickiego. O torfach, przez Jana Blautha, docenta politechniki. Nasza dola ekonomiczna, przez profesora Romana Gostkowskiego. Projekt statutu krakowskiego Tow. Wzajemnych ubezpieczeń.

Jako dobrą i pewną lokacyę
polecamy:
4% listy hipoteczne
4% listy hipoteczne koronowe
5% listy hipoteczne premiowane
4% listy Tow. kredyt. ziemskiego
4¹/₂% listy Banku krajowego
5% obligacye Banku krajowego
4% pożyczkę krajową
4% obligacye propinacyjne
i wszelkie renty państwowe.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego
Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym. 1

Nowo otworzony
SKŁAD WĘDLIN
ul. Batorego l. 4.
FELIKS JAKUBOWSKI
syn Adama Jakubowskiego
którego zaszczytnie znana firma składu wędlin istniała od lat 48 przy ulicy Halickiej — poleca swój nowo otworzony i obficie zaopatrzony w najprzedniejsze wyroby masarskie
SKŁAD WĘDLIN
przy ulicy Batorego l. 4 (obok sklepu Wgo L. Soleckiego).
Pracownia we własnym domu ul. św. Marcina l. 19.

Ruch pociągów kolejowych
obowiązujący z dniem 1. października 1898.
Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego

Pociąg przychodzi do Lwowa:

Pociąg	godzina	
osobowy	6·45	z Ickan (Suczawy, Husiatyna, Kałusza)
„	7·30	z Zimnej Wody od 8. maja do 11. września włącznie.
„	7·40	z Janowa
„	7·50	z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
„	7·55	ze Sokala i Rawy ruskiej
„	8·05	z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
„	8·15	z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
„	9·05	z Krakowa (Wiednia Warszawy, Wieliczki, Mezö Laborcz (Pesztu) Chyrowa przez Przemyśl
„	10·35	z Ickan (Suczawy).
„	10·45	z Jarosławia, Lubaczowa
„	1·01	z Janowa
pospiesz.	1·30	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Now. Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl
osobowy	1·40	ze Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa.
pospiesz.	1·50	z Czerniowiec, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Kałusza
„	2·15	z Podwołoczysk (Kijowa), Kopyczyniec, Husiatyna, Brodów na dworzec Podzamcze
„	2·30	z Podwołoczysk i t. d. jak wyżej na dworzec główny
osobowy	5·00	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec Podzamcze
„	5·15	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
„	5·40	z Ickan, Suczawy, Berhometu, Seretu, Kozowy. Podwysokiego
„	5·55	ze Sokala, Bełzca i Lubaczowa
Noc		
osobowy	3·04	z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze
„	3·30	z Podwołoczysk na dworzec główny
pospiesz.	5·10	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl; Sambora przez Przemyśl.
osobowy	6·10	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl.
pospiesz.	8·45	z Krakowa, z Lubaczowa przez Jarosław; z Jasła, Krosna, Sanoka M. Laborcz (Pesztu) przez Przemyśl.
osobowy	9·10	z Krakowa, (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) Wieliczki, Lubaczowa przez Jarosław, Jasła, Rymanowa, Krosna, Iwonicza, Mezö-Laborcz przez Przemyśl.
pospiesz.	9·39	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyniec na Podzam.
„	9·45	z Ickan (Gałaczu, Jass) Suczawy, Kimpolungu Husiatyna, Podwysokiego, i Kozowy;
„	9·55	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów na dworzec główny
osobowy	10·30	z Ławocznego (Pesztu) Chyrowa, Borysławia.
„	12·15	ze Stryja, Kałusza, Borysławia.

Pociąg odchodzi ze Lwowa:

Pociąg	godzina	
pospiesz.	6·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kozowy z dworca głównego
„	6·05	do Ickan, Kozowy, Husiatyna, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
„	6·15	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kozowy z dworca Podz.
„	8·35	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzezia Orłowa przez Tarnów, Lubaczowa przez Jarosław.
osobowy	8·45	do Janowa
„	8·50	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Chyrowa, Stróża przez Tarnów
„	9·15	do Skolego, Kałusza, Borysławia, Chyrowa
„	9·35	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego
„	9·53	do Podwołoczysk itd. jak wyżej z dworca Podzamcze.
„	9·55	do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
„	10·55	do Ickan, Sopowa, Berhometu, Radowiec, Suczawy
„	12·50	do Janowa od 1 lipca do 15. września w niedziele i święta
pospiesz.	1·55	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego
„	2·08	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca Podzamcze
pospiesz.	2·40	do Ickan, Podwysokiego Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmezo, Seretu (Jass, Bukaresztu)
„	2·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki (przez Rzeszów lub Tarnów
osobowy	3·10	do Stryja, Skolego, Chyrowa
„	4·55	do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl.
Noc		
osobowy	4·10	do Krakowa (Wiednia) Chyrowa, Sambora, Mezö-Laborcz (Pesztu) Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Jasła przez Rzeszów, Wieliczki
„	5·20	do Ławocznego (Munkacza, Pesztu) Borysławia
„	6·30	do Ickan, Radowiec, Kimpolung, Suczawy
„	6·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Mezö-Laborcz (Pesztu)
„	6·55	do Tarnopola z dworca głównego
„	7·00	do Ławocznego, (Munkacza, Pesztu) Chyrowa, Kałusza
„	7·10	do Sokala, Rawy ruskiej
„	7·15	do Tarnopola z dworca Podzamcze
„	7·44	do Janowa
„	10·05	do Ickan (Jass, Gałaczu) Husiatyna, Kałusza, Szepirowiec Nowosielicy, Suczawy
pospiesz.	10·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (przez Przemyśl) Jasła, Chabówki, Orłowa (przez Rzeszów) Chabówki, Orłowa (przez Tarnów) Rozwadowa
osobowy	11·00	do Podwołoczysk i Brodów. Kopyczyniec, Husiatyna z dworca głównego
„	11·20	ten sam z dworca Podzamcze

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie średnio-europejskim = 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6·10 wieczór do 5·59 rano odznaczone są podkreśleniem liczb minutowych i objęte są **tłustemi ramkami.** *— Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.*

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej*, lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródło, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej*.

Pracownia Sukień Damskich
Franciszki Boumel
ulica Piekarska l. 22, II p.
wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa damskiego wchodzące, podług modeli paryskich.

Galic. Bank kredytowy
począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje
4% ASYGNATY KASOWE
z 30-dniowem wypowiedzeniem i
3½% ASYGNATY KASOWE
z 8-dniowem wypowiedzeniem,
wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4¹/₂% **Asygnaty kasowe z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od dnia 1. maja 1890 po 4%** z 30-dniowem terminem wypowiedzenia.
Lwów, dnia 31. Stycznia 1890. ***Dyrekcya.***

J. Friedrich & A. Beacock
Lwów, ul. Hetmańska l. 4, obok cukierni Wgo Grossa
polecają swój specyalny skład
Farb, lakierów, pokostów, artykułów technicznych, gospodarczych i dla potrzeb domowych. Karbolineum, Ter, Tektury do pokrywania dachów, Cement, Gips, Wapno hydrauliczne. Nowy cennik wyszedł z druku i jest bezpłatnie do dyspozycyi.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.
Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.